

HASŁO ŁÓDZKIE

REDAKTOR NACZELNY: ADAM WILSKI

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, Łódź, Piotrkowska Nr. 15
Telefony: Redakcji 1-81-06, Administracji 1-63-66

Cena 20 groszy

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 6-7 wieczorem
Sekretariat czynny od godz. 12-1 w poł. i od 6-7 wiecz.

NIEBYWAŁE AWANTURY

NA POSIEDZENIU SEJMOWEJ KOMISJI WOJSKOWEJ Pos. Stef. Dąbrowski (ND) dwukrotnie spoliczkowany

Posel Trąpczyński groził użyciem rewolweru — B.B.W.R. nie weźmie udziału w pracach Komisji

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy.
Wczorajsze posiedzenie Komisji wojskowej, zwołane poraz pierwszy przez nowego przewodniczącego, posła ceka-wistycznego Pajaka, miało przebieg nie-zwykle burzliwy.

Na wstępie sekretarz Komisji, pos. Burda, z fr. rew. PPS, złożył oświadcze-nie do protokołu, w którym zaznacza, że

POS. PAJAK OGŁOSIŁ W SWOIM CZASIE SPRAWOZDANIE Z KOMISJI WOJSKOWEJ O CHARAKTERZE

KLAMLIWYM I PROWOKACYJNYM,

przekraczając słowa wypowiedziane na ko-misji pod jego adresem. Na jednym z po-siedzeń komisji pos. Burda napiętnował mianem pospolitego tchórza, paszkwila-nta i labuza pos. Pajaka. Pos. Pajak, — oświadcza dalej pos. Burda — nie wycią-gnął z moich słów żadnych konsekwen-cji. W dalszym ciągu pos. Burda przyta-cza że i inne sprawozdania podane przez pos. Pajaka do organu ciekawo a szcze-gólnie dotyczące jego przemówienia, zo-stały prowokacyjnie przekręcone w or-ganie CKW. poto,

ABY WROGA PRASA ZAGRANICZNA MOGŁA UKUĆ BRON PRZECIWKO HONOROWI OFICERÓW,
przeniesionych na emeryturę.

Autora tego sprawozdania, którym jest pos. Pajak, napiętnowałem mianem prowokatora i łajdaka w „Przedświcie”,

na co również p. Pajak nie zareagował. Dalej oświadcza pos. Burda. Wybór p. Pajaka na przewodniczącego komisji woj-

Ważne narady gospodarcze Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów

WARSZAWA, 26.II. W dniu dzisiej-szym odbyło się pod przewodnictwem pre-zesa Rady Ministrów profesora Barła po-siedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

M. in. rozpatrywano sprawy organiza-cji eksportu zboża, unormowanego umo-wą polsko - niemiecką, sprawę akcji re-zerw zbożowych i ewentualnego ich u-

działu w eksporcie zboża, sprawę ulg cel-nych na niektóre maszyny dla przemysłu węgłowego oraz wysłuchano referatu mini-stra rolnictwa o sytuacji w rolnictwie.

Szczegółowa dyskusja nad wnioskami ministra rolnictwa odbyła się na specjal-nym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Ministrów, którego termin wyznaczono na dzień jutrzejszy. (PAT)

Wybory uzupełniające do Sejmu na Wołyniu i w woj. Wileńskim

Koresp. „Hasła” telefonuje z Warszawy.
Dowiadujemy się, że w przyszłym ty-godniu ukaże się rozporządzenie Min. Spraw Wewnętrznych wyznaczające ter-min wyborów uzupełniających na Woły-

niu w okręgu Łuck—Równo—Kostopol na dzień 13 kwietnia r. b.

Na terenie okręgu Nr. 52 (Lida, Osz-miany, Wolczyn, Wilejka) wybory odbę-dą się 27 kwietnia.

skowej nie jest wynikiem postawienia ja-go kandydatury przez jego własne stron-nictwo ale postawił go jako kandydata poseł Trąpczyński z N. D. i dlatego mu sę uważać, że

STRONNICTWO N. D. DLA SWOICH TAJEMNICZYCH CELÓW POLITYCZNYCH, SZKODZĄCYCH PANSTWU I JEGO ARMJI,

wysunęło p. Pajaka indywidualnie na przewodniczącego, jako narzędzie swojej polityki. Wobec tego biorąc wszyst-ko powyższe pod uwagę, uważam p. posła Pajaka jako człowieka stojącego niżej ho-noru przeciętnego obywatela i oświad-czam, że

BYŁOBY UBLIŻENIEM MEJ GODNO-ŚCI SPÓLNIE Z NIM W PREZYDJUM KOMISJI PRACOWAĆ I DLATEGO SKŁADAM GODNOŚĆ SEKRETARZA KOMISJI.

omimo kilkakrotnych przerywań przez przewodniczącego pos. Pajaka pos. Burda złożył deklarację swoją w całości do protokołu. Już temu oświadczeniu to-warzyszyły krzyki i hałasy.

(DALSZY CIĄG NA STR. 2 - EJ)

SENSACYJNA AFERA PASZPORTOWA

Wice-konsul amerykański aresztowany
za współudział w bandzie fałszerzy paszportów zagranicznych

Warszawa 26 lutego.

Od dłuższego już czasu władze śledcze prowadzą dochodzenie w sprawie fałszy-wych list wjazdowych do Stanów Zjed-noczonych dla emigrantów z Polski. Do-chodzenie prowadzone jest zarówno przez władze polskie, jak i amerykań-skie.

W SPRAWĘ JEST ZAMIESZANY WICE — KONSUL AMERYKAŃSKI W WARSZAWIE HALLE.

Na trop afery wpadły władze policyjne polskie w czerwcu 1929 r. gdy w Hotelu Londyńskim na Nalewkach aresztowano niejakiego Borysa Baskina vel Baskira, obywatela amerykańskiego, przy którym znaleziono różne dokumenty, amerykań-skie blankiety paszportowe i obfitą kores-pondencję pomiędzy Nowym Jorkiem a Warszawą. Kilka dni po aresztowaniu Baskina u władz polskich interwenjował wice — konsul amerykański Halle, stwier-dzając, że Baskin jest niewinny i pro-sząc o zwolnienie go z aresztu. Na sku-tek tej interwencji Baskina zwolniono.

NATYCHMIAST PO ZWOLNIENIU UCIEKŁ ON DO AMERYKI.

W kilka tygodni potem władze śled-cze w Warszawie otrzymały od policji w Nieświeżu wiadomość, że wspomniany Baskin wywozi kobiety za fałszywymi paszportami do Ameryki, biorąc z niemi fikcyjne śluby. Aresztowano w Nieświe-żu cztery kobiety, z których wszystkie miały paszporty i wizy podpisane przez Halle'ego oraz fałszywe akty ślubne z

podpisem rabina Kestenberga.

We wrześniu w pobliżu konsulatu a-merykańskiego na ulicy Jasnej aresztowa-no również cztery osoby, przy któ-rych znaleziono dokumenty na wyjazd do Ameryki, podpisane przez wice—kon-sula Halle oraz wice — konsula Corcora-na.

PODPISY KONSULA CORCORANA, JAK SIĘ OKAZAŁO, BYŁY SFALSZOWANE.

Posel Lieberman wygwizdany na wiecu sprawozdawczym we Włocławku

Posel Lieberman, jeneralny oskarży-ciel b. min. Czechowicza przed Trybuna-łem Stanu wyjechał wczoraj do Wło-cławka w celu urzędzenia wiecu spra-wozdawczego PPS.

W chwili, gdy posel Lieberman za-czął przemawiać przeciwko b. min. Cze-

chowiczowi, który mandat poselski zdo-był we Włocławku, na widowni zaczęto gwizdać i wznosić okrzyki przeciwko mówcy.

Ponieważ hałasu nie można było u-spokoić posel Lieberman musiał rozwią-zać wiec i wrócić do Warszawy.

W związku z tą sprawą policja aresz-towała trzech urzędników konsulatu ame-rykańskiego, a mianowicie: Mirona Zap-salka, który był kwalifikatorem stanu zdrowia i woźnych konsulatu; Jakóba A-damskiego i Kazimierza Gelerta. Jak u-stalono, sprzedawali oni fałszywe blan-kiety i podrobione wizy, biorąc PO 600 DOLARÓW OD OSOBY.

Następnie w hotelu „Rosja” przy ul-icy Nowolipki aresztowano Leona Szapiro, który był pośrednikiem pomiędzy Baski-nem i wice — konsulem Halle i emigran-tami.

W związku z tą sprawą aresztowano 17 osób. **WICE — KONSUL HALLE WYJECHAŁ NA URLOP DO AMERYKI, GDZIE GO ARESZTOWANO NA POLECENIE KONSULA AMERYKAŃ-SKIEGO W WARSZAWIE P. COLE. RAZEM Z NIM ARESZTOWANO RÓW-NIEŻ BASKINA, KTÓRY UCIEKŁ Z POLSKI.**

Dochodzenie w tej sprawie prowadzi sędzia do spraw wyjątkowej wagi

Awantury na posiedzeniu Komisji Wojskowej (dokończenie)

Dalej zabrał głos pos. prof. Kozłowski (B. B.), który powołując się na głosy prasy i przedkładając nawet wycinki, wskazuje, że

POS. TRĄPCZYŃSKI OTRZYMAŁ OD „KAJSERA WILHELMA WYRAZY UZNANIA” ZA LOKAJSKIE PRACE.

Posłowie Kozłowskiemu przerywają członkowie PPS. i N. D.

Pos. Łazarski (B. B.) wtrąca pod adresem p. Trąpczyńskiego:

— Pan popierałeś Niemców a teraz abierasz się w toę dostojeństwa“.

Pos. Stefan Dąbrowski pod adresem posła Łazarskiego:

— Dureń!

Pos. Łazarski zrywa się z miejsca i DWUKROTNIĘ POLICZKUJE P. STEFANA DĄBROWSKIEGO, przyczem odpycha pos. Trąpczyńskiego.

Pos. Trąpczyński oświadcza, że odskoczył umyślnie, bo

REWOLWER MIAŁ W POGOTOWIU, BY REAGOWAĆ, GDYBY ON ZOSTAŁ SPOLICZKOWANY.

Wśród niesłychanej wrzawy otwarto drzwi sali obrad Komisji, na którą wbiegło szereg posłów, woźnych i strażnik

marszałkowski.

W obradach nastąpiła krótka przerwa.

Po przerwie, po wyjaśnieniach pos. Łazarskiego, dlaczego rzucił się na pos. Stefana Dąbrowskiego, przewodniczący Pająk przywołuje posła Dąbrowskiego i Łazarskiego do porządku, poczem przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do wniosku Klubu Nar. w sprawie zmiany procedury wojskowej karnej.

Stanowisko klubu B.B.

W imieniu klubu BB. przed przystąpieniem do właściwych obrad, pos. Snop-

czyński złożył następujące oświadczenie: P. pos. prof. Krzyżanowski w przemówieniu swem oświadczył, że wybór p. Pajaka na przewodniczącego komisji wojskowej musi być uważany przez wszystkich wojskowych, członków komisji wojskowej za wyraźną prowokację, albowiem p. Pająk postawił w Sejmie odrodzonej Polski wniosek o zredukowanie armii o 60,000 ludzi.

Przewodniczący, pos. Pająk nie wyciągnął z tego żadnych konsekwencji, wobec czego reprezentacja Klubu BBWR. w komisji wojskowej, składająca się wyłącznie z byłych wojskowych, odznaczonych krzyżami wojskowymi za udział w wyzwoleńczej wojnie, nie uważa za możliwe dla siebie pod przewodnictwem pos. Pajaka brać udział w pracach Komisji wojskowej.

P. Prezydent u ks. kardynała Kakowskiego

Warszawa 26 lutego. Z okazji imienin księdza kardynała Aleksandra Kakowskiego Prezydent Rzeczypospolitej złożył osobiście Jego Emnencji życzenia w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego pułkownika Głogowskiego. (PAT)

Do akt Nr. 54—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, STEFAN GÓRSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Sienkiewicza Nr. 9, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Południowej Nr. 24, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Frajndli Kohn i składających się z mebli i pianina oszacowanych na sumę zł. 1275.

Łódź, dnia 24 lutego 1930 r.

Komornik: STEFAN GÓRSKI

Do akt Nr. 479—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 4 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Skwerowej Nr. 20, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „Ch. Kuperminca” i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 26 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 439—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 40, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Jankla Reznika i Chaima Reznika i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.

Łódź, dnia 5 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 2600—1929 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 64, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Eljasza Szpilo i składających się z mebli i towarów oszacowanych na sumę zł. 1951.

Łódź, dnia 8 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 485—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi przy ul. Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 18 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej Nr. 54, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy „I. Lasman” w osobie I. Lasmana i składających się z 56 mtr. alpaki oszacowanej na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 11 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 3202—1929 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ulicy Piramowicza Nr. 5, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Dawida Łęczyckiego i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 990.

Łódź, dnia 17 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 558—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, ADAM ŁAGODZIŃSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ulicy Kilińskiego Nr. 55, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 7 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Narutowicza Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Szymona Herszberga i składających się z 6 sztuk towaru bawełnianego oszacowanego na sumę zł. 420.

Łódź, dnia 17 lutego 1930 r.

Komornik: ADAM ŁAGODZIŃSKI

Do akt Nr. 375—1930 r.

O G Ł O S Z E N I E

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi i rewiru LEONARD NABOROWSKI, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Głównej Nr. 17, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 20 marca 1930 roku od godz. 10-ej rano w Łodzi przy ul. Rzgowskiej Nr. 59, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Zygmunta Frycze i składających się z 300-stu butelek wina oszacowanego na sumę zł. 560.

Łódź, dnia 17 lutego 1930 r.

Komornik: LEONARD NABOROWSKI

Tardieu tworzy gabinet

Dziś ma przedstawić listę nowego rządu

PARYŻ, 26.II. Tardieu przyjął misję utworzenia gabinetu. (PAT)

PARYŻ, 26.II. Nowy kandydat na premiera, Tardieu, ma we czwartek złożyć prezydentowi Doumergue sprawozdanie z przebiegu prac nad utworzeniem nowego rządu.

Prace te podjął Tardieu bezzwłocznie po otrzymaniu misji, rozpoczynając per-

traktację z prezesami obu Izb, a następnie odbywszy konferencję z Briandem.

Poincare, zinterpelowany przez przedstawicieli prasy, oświadczył, iż udzieli swego całkowitego poparcia zamierzeniom Tardieu. Czynniki pomóc mu nie jest w stanie, bowiem lekarze zalecili Poincaremu wstrzymanie się jeszcze na przeciąg kilku miesięcy od pracy. (PAT)

Wyrok w procesie PPS-lewicy

SOSNOWIEC, 26.II. W dniu dzisiejszym zapadł przed tutejszym sądem określony wyrok w procesie P. P. S.—lewicy.

W wyniku rozpraw skazanych podzielono na 3 grupy, t. j.: członków P. P. S.—

lewicy z Czumą na czele, członków Z. M. K., oraz członków K. P. P. Wyrok opiewał na karę więzienia od lat 4-ch do 1 roku.

Obaj kierownicy P. P. S.—lewicy, Ta-

deusz Cwik i Juliusz Purdin skazani zostali po cztery lata ciężkiego więzienia każdy, Gadomski na 3 lata więzienia, czterech oskarżonych sekretarzy P. P. S.—lewicy — po dwa lata, Czuma i czterech inni współoskarżeni — skazani zostali po roku więzienia, a pozbawieniem praw. Czterech oskarżonych uniewinniono.

Członków Z. M. K. skazano na karę więzienia od roku do 3 lat.

Wszystkim skazanym zaliczono areszt prewencyjny.

Z wyjątkiem dwu oskarżonych po roku więzienia wszyscy inni skazani zgłosili apelację. Mimo to, wobec niezmiennego środka zapobiegawczego, odwiezieni zostali do więzienia do Mysłowic.

W umotywowaniu wyroku, wygłoszonym po krótkiej przerwie, przewodniczący trwających od dwóch tygodni rozpraw zaznaczył, iż wyrok oparł się na winie wykazanej z działalności oskarżonych, mających na celu obalenie ustroju państwowego w Polsce. (AW)

Detektory od zł. 8.50

komplet z anteną i słuchawką od zł. 26.—

Radioaparaty i części

„RADIOLA”

Piotrkowska 88 (w podwórzu) tel. 105-34

1-szy dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

SPLENDID

Na aparatach „Western Electric”

Diś i dni następnych

3 zdumiewające przeboje dźwiękowe

UPADŁY ANIOŁ

Dramat girlsy

MUZYKA WIELU NARODÓW

Piosenki: niemiecka, włoska, francuska, hiszpańska, angielska.

GDY NOC ZAPADA

Intermezzo śpiewno-taneczne

Pocz. seansów o g. 6, 8, i 10 w. Ceny miejsc na I seans do godz. 6) zł. 1.— 2.— 3.—

UWAGA W niedzielę o g. 12

Poranek eksperymentalny — młodociany telepata

Władzio Z WIRLICZ

Bilety w cenie zł. 1— do 4— do nabycia w kasie Kino-Teatru

KINO TEATR
CZARY

I-y ULGOWY TYDZIEŃ

Dziś
Premjera
Przebój sensacji

na wszystkie seanse i miejsca po **50** gr. i **1.—** zł.

Syn dzikiego Zachodu

TOM TYLER

i jego 8-io letni partner

Frank Darco

w filmie pełnym sensacji p. t.

Książę wśród cowboyów

Nad program **KOMEDIA AMERYKAŃSKA W 2 AKTACH**

Początek o godz. 4 pp., w sob. i niedz. o 12

U kresu „państwowotwórczej” działalności

„Państwowotwórcza” działalność obecnego Sejmu, a raczej — jego większości opozycyjnej, stanęła, zdaje się, u kresu, poza którym wszelka dalsza tożsamość i cierpliwość skończyć się musi.

Nie mówmy już o tem, w spełnieniu głównego zadania, do jakiego powołany jest Sejm obecny, t. j. w sprawie Konstytucji, wykazuje on kompletną nieudolność.

Zasady t. zw. projektu centrowego, które zreferował na komisji sejmowej pos. Błotner zmiernie jedynie do przywrócenia stosunków „przedmających” w całej ich „krasie i ozdobie”, z niektórymi jeszcze „upiększeniami”, zapożyczonymi z bogatej skarbnicy pomysłów lewicowych, zmierzających do ostatecznego ubezwładnienia organizmu państwowego.

Nie mając siły ani zdolności do jakiegokolwiek pracy konstruktywnej, opozycyjna większość sejmowa wykazuje namolnie niesłychaną energię w objawach szafu niszczycielskiego.

„Chorąży” tej furji niszczycielskiej, poseł Trampczyński, poprowadził ostatnio opozycyjne kohorty do szturmów przeciw najwyższej rejonowi władzy Państwa Polskiego — t. j. przeciw Armii Polskiej.

Zmiana na stanowisku przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej, gdzie p. Trampczyński i Lieberman wytworzyli sytuację, uniemożliwiającą dalszą pracę pos. Kościłkowskiego i wprowadzili na „zdobytą pozycję” wśród triumfalnych fanfar „cekawistę” Pajaka, — ta zmiana nie jest faktem drobnym, nad którym wolno byłoby przyjść do porządku jakąś notatką kronikarską.

Jest to symptom przewrotu, jaki zaszedł w pojęciach większości sejmowej, — przewrotu niesłychanie niebezpiecznego ze względu na najżywniejsze i najdrażliwsze interesy Państwa.

Tradycja dotychczasową Sejmów polskich było, że przewodnictwo komisji wojskowej spoczywało w ręku ludzi rozumiejących Armię i jej potrzeby. W poprzednim Sejmie przewodniczył tej komisji poseł Cz. Mączyński, któremu wiele można było zarzucić pod względem jego przekonań partyjno-politycznych, ale który bądź co bądź, jako uczestnik obrony Lwowa rozumiał potrzeby armii, jako zbrojnego ramienia Narodu. W Sejmie obecnym przewodnictwo Komisji wojskowej objął major rez. poseł Kościłkowski, wybitnie zasłużony b. oficer bojowy z roku 1920-go, cieszący się osobistym zaufaniem Marszałka Piłsudskiego.

Było to zupełnie naturalną koniecznością, bo przecież armia nie może być terenem rozgrywek partyjnych, a na gruncie wojskowym jest miejsce tylko dla współpracy Sejmu z Rządem, nigdy zaś — dla walki harców opozycyjnych.

Obecnie, z woli p. Trampczyńskiego, stanowisko prezesa sejmowej komisji wojskowej objął „cekawista” pos. Pajak, zależny wraz z całą swą partją od II-ej Międzynarodówki, — ten — sam, który stawiał i „uzasadniał” wniosek o zmniejszenie składu liczebnej Armii Polskiej o 60,000, a więc blisko o trzecią część.

Cóż to znaczy?

Dla p. Trampczyńskiego i dla jego najbliższych towarzyszy partyjnych oznacza to kompletnie sprzeniewierzenie się swej ideologii i hasłom programowym.

„Narodowcy”, którzy powierzą „czuwanie” nad obronnością Państwa zdecydowanemu antymilitaryści i międzynarodowemu socjaliście, tacy „narodowcy” dopuszczają się cynicznego oszustwa w stosunku do mas wyborczych, którzy im mandaty poselskie powierzyli.

Dla Sejmu obecnego p. Pajak na stanowisku przewodniczącego komisji wojskowej oznacza, że sejmowa większość opozycyjna w zaślepieniu walki z Marsz. Piłsudskim stoczyła się już na samo dno przepaści szkodnictwa państwowego.

Dla Polski całej zmiana ta oznacza, że ani chwili nie możemy być spokojni o całość i trwałość państwa obecnego naszej niepodległości. Słusznie nazwano „skandalem” ów sfałszowany wynik wyborów na przewodniczącego komisji wojskowej.

Cała Polska uzna niewątpliwie jako skandal niebywałą obecność p. Pajaka na stanowisku przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej.

Nikt w Polsce nie może ścierpieć, by wyrazicielem troski o byt i rozwój Armii był członek partji, słuchający rozkazów od Breitscheida, który „nie może pogodzić” się z granicami Polski. Nikt w Polsce nie pogodzi się z faktem, że nad obronnością Państwa Polskiego czuwać ma z ramię Sejmu towarzysz partyjny pana Ciołkosza, który niedawno zadeklarował Niemcom, że „kurytarz gdański” nic go jako krakowianina nie obchodzi.

Patriotyczna opinja polska nie może znieść, by w życie Armii naszej wdierał się p. Pajak, towarzysz partyjny p. Żulawskiego, który w swoim czasie wraz z innymi członkami II-ej Międzynarodówki u-

chwalał podziękowanie dla robotników, nie dopuszczających broni do Polski w chwili śmiertelnych zapasów z wrogiem w roku 1920-tym.

Byłoby to dowodem zaniku instynktu samozachowawczego, gdybyśmy obojętnie potraktowali fakt, że na czele komisji wojskowej Sejmu polskiego stoi członek, który domagał się zmniejszenia obronności Państwa w chwili, gdy wszystkie bez wyjątku partje i stronnictwa niemieckie domagają się głośno rewizji naszych granic zachodnich, i gdy na Wschodzie nie ustają pogroźki przeciwko rzekomemu „militaryzmowi” polskiemu.

Opinia polska w swych zdrowych pań-

stwowo czujących i myślących ośrodkach powinna znaleźć dobitny wyraz na potępienie praktyk sejmowych, zmierzających do osłabienia siły obrony Państwa.

Fakt powołania p. Pajaka na stanowisko przewodniczącego sejmowej komisji wojskowej wydał się potwornością nawet niektórym towarzyszom partyjnym p. Trampczyńskiego: — ks. Marceja Nowakowski z klubu Narodowego nie oddał swego głosu na międzynarodowego socjalistę.

Odruch przeciwko temu faktowi ze strony szerokiego ogółu, stojącego na gruncie państwowym, będzie — miejmy nadzieję — bardziej wyrazisty i energiczny. Asper.

Pożądana inicjatywa Ustawy, które nie liczą się z wymogami życia

W szeregu innych ustaw, których nowelizowanie mieli odwagę podjąć posłowie z B. B. W. R. postawić należy pozornie drobną, lecz ważną ustawę t. zw. antyalkoholową.

Pozostała ona jako dziedzictwo tej „wesolej twórczości” sejmów przedmających, które nie liczyły się z wymogami życia,

lecz usiłowały z fanatycznym uporem nagiąć je do swych teoretycznych pomysłów.

Prohibicja przymusowa, oparta na zakazach prawodawczych i policyjnych, nigdzie nie wytrzymała próby życia. Jest już dzisiaj rzeczą zupełnie jasną, że w Stanach Zjednoczonych doprowadziła ona właśnie do wzmożenia przestępczości, kosztowała walki zaś z przemytnikami alkoholu są tak olbrzymie, że tylko niezmiernie bogate państwa jak Stany Zjednoczone, mogą sobie na nie pozwolić. Przemysłnictwo alkoholu, tajne szynkarstwo i potajemne spożywanie alkoholu stawiają całe miliony obywateli

na gruncie walki z prawem,

walki z państwem i jego organami.

Eksperyment taki może nie być niebezpieczny dla Stanów Zjednoczonych, znikąd i przez nikogo niezagrożonych. Dla Polski, która tak niedawno swój byt niepodległy odzyskała i z takim trudem utrzymała go zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i w świadomości swych obywateli, dla Polski eksperyment taki mógłby okazać się pod wieloma względami

szkodliwy i zgubny.

Mamy w czasach ostatnich jaskrawy tego przykład: — 150 gmin ukraińskich w Małopolsce Wschodniej uchwaliło zakaz sprzedaży trunków alkoholowych na swym terenie.

Czy znaczy to, że ludność ukraińska ogarnięta nagle została godnym zazdrości prądem abstynencji?

Nic podobnego.

Prostu agitatorom antypaństwowym udało się wyłomaczyć ciemnym chłopom ruskim, że korzystniej dla nich będzie pędzić tanją „samogonkę”, aniżeli pić wódkę monopolową. Z osławionej

„lex Moczydłowska”

pozostają w praktyce same strzępy i niema już dzisiaj potrzeby pić w sobotę i w niedzielę z filiżanek; butelki i kieliszki zjawiają się na stole konsumentów przez cały tydzień. Ale cudzoziemca zwłaszcza uderzać musi jedna nielogiczność: — dlaczego, po wjeździe do Polski, nie może napić się w wagonie restauracyjnym lub na stacji kieliszka koniaku lub wódki? Dlaczego ten właśnie fragment ze słynnej ustawy „Moczydłowskiej” pozostał „święty i nietykalny”, skoro inne poszły w zapomnienie? POCO i naco budzić odrzuć w cudzoziemcach mniemanie, że Polska jest krajem nielogiczności i absurdów?

Równie niezyciową była ustawa, która rzekomo miała być „dobrodziejstwem” dla inwalidów, a stała się tylko powodem ich różgoryczenia i rozdrażnienia.

Daremnie ludzie życia praktycznego zwracali uwagę s. p. Głowackiemu, dyrektorowi departamentu akcyz i monopolów w gabinecie Wł. Grabskiego, na niewykonalność praktyczną tej ustawy. Przeważały względy demagogiczne: Głowackiemu udało się przekonać ówczesnych menetrów Związku Ludowo-Narodowego, że przez prowadzenie ustawy, dającej pierwszeństwo inwalidom do koncesyj na gospody restauracji pozyskają sobie oni... mnóstwo zwolenników wśród inwalidów.

W rezultacie, po kilku latach trwania tej ustawy bardzo mało inwalidów uzyskało koncesje, jeszcze mniej było takich, którzy potrafili je z braku pieniędzy zrealizować, dla ogółu zaś inwalidów koncesje szynkarskie okazały się przysłowiowymi

gruszkami na wierzbie.

Istnieje jednak gatunek ludzi, których życie i jego wymowa niczego nauczyć nie potrafią.

Wśród naszych „prawodawców” sejmowych zaś przeważa typ ludzi bojaźliwych, którzy nie lubią poruszać najslusniejszej sprawy, jeśli ma ona pozory „niepopularne”. Jakże tu było poruszyć sprawę ustaw antyalkoholowych, skoro można było narazić się na miano „wroga inwalidów” i „obroncy szynkarzy”?

Natomiast poseł z Bloku Bezpartyjnego, zasłużony prezes Zw. Inwalidów, p. Snopczyński, który jest jednym z głównych inicjatorów nowelizacji t. zw. ustaw antyalkoholowych, nie ma potrzeby „obawiać się” zarzutu, że jest „wrogiem inwalidów”. Zbyt dobrze go znają inwalidzi jako swego kolegę i przywódcę. Wiedzą, że chodzi mu o to, by — zamiast gruszek na wierzbie — inwalidzi otrzymali nareszcie korzyści realne

w postaci opłat na rzecz inwalidów od wszelkich koncesyj, związanych z handlem alkoholem.

Pos. Snopczyński należy zarazem do zasłużonych organizatorów Stanu Średniego. Mieszkaństwo polskie oceni, sądzimy, zasługę jego i całego klubu B.B.W.R., który ma odwagę podjąć się uregulowania tej dręczącej dla całego przemysłu gospodnio-restauracyjnego.

Raz jeszcze okaże się, jakim fałszem były i są zapewnienia stronnictwa „narodowego”, które głosi o sobie, że jest jedynym obrońcą interesów mieszczaństwa.

G. Z.

Po wyborach komunalnych w Bułgarii

Możliwość rekonstrukcji gabinetu

Wybory komunalne w Bułgarii, odbyły się dnia 16 b. m., nie przestają w dalszym ciągu interesować szerokiej opinii publicznej i kół politycznych kraju. Zainteresowanie to przypisać należy przede wszystkim okoliczności, że ostateczny wynik wyborów niewątpliwie wywrzeć powinien pewien wpływ na ewentualną rekonstrukcję gabinetu bułgarskiego.

Dlatego też dookoła wyniku wyborów komunalnych toczą się ożywione spory między obozem rządowym a opozycją, która wysuwa cały szereg zastrzeżeń co do cyfr wyborczych, podanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Według obliczenia ministerstwa spraw wewnętrznych na listę rządową padło ogółem 564 tysięcy głosów, partje opozycyjne otrzymały zaś zaledwie 410,000 głosów (z tego: Związek chłopski — 179,500, partja narodowo-liberalna — 49,700), demokraci — 32,000, socjaliści i mniejsze partje 83,000). Liczby te kwestjonuje przede wszystkim Związek chłopski, który domaga się przeprowadzenia specjalnej ankiety w parlamencie celem wykazania, że podane przez ministerstwo spraw wewnętrznych wyniki wyborów komunalnych są niecisłe.

Przeciwko temu w ostry sposób protestuje prasa rządowa, twierdząca, że o żadnych niecisłościach nie może tu być mo-

wy i że ludność, głosująca tłumnie na listę rządową dała tem samem wyraz swemu zaufaniu dla obecnego rządu bułgarskiego.

Nie bacząc jednak na to, o rekonstrukcji gabinetu mówi się w dalszym ciągu nawet w kołach,

zbliżonych do rządu.

Jak slychać, premier Ljapczew odbył już miał na ten temat szereg konferencji z przywódcami poszczególnych frakcyj koalicyj rządowej (t. zw. Demokratycznego Sgworu). Czy rekonstrukcja odbędzie się w drodze przeprowadzenia zmian w poszczególnych resortach, czy też — dymisję zgłosi cały gabinet i premier Ljapczew przedłoży następnie królowi listę nowego zrekonstruowanego gabinetu, narazie jeszcze niewiadomo, zdaje się jednak, że druga z obu koncepcyj

ma więcej szans prawdopodobieństwa.

Projektowana rekonstrukcja gabinetu pozostawać ma przede wszystkim w związku z obecnym kryzysem gospodarczym kraju, którego przewyciężenie wymaga stabilizacji stosunków wewnątrzno-politycznych na terenie parlamentarnym. Tak w każdym razie twierdzi obecny prezydent parlamentu bułgarskiego Cankow, który wraz ze swą grupą parlamentarną należy do zasadniczych zwolenników rekonstrukcji rządu.

Do P.T. PRENUMERATORÓW

W razie późnego doręczenia lub nieotrzymania pisma prosimy P. T. Prenumeratorów zawiadomić administrację „H a s ł o” tel. 163-66.

JEDEN ROZWÓD CO 55 MINUT

Więcej kobiet niewiernych niż mężczyzn

Liczba rozwodów z każdym rokiem stale we wszystkich krajach wzrasta.

W dziedzinie dzisiejszej rozwodomacji prawdziwy rekord światowy bije stan Cook w Ameryce Północnej. Odnosna statystyka w sposób jaskrawy uwydatnia nam rzeczywistość rozwodową tego rekordowego stanu. Okazuje się mianowicie, że w stanie tym wypada jeden rozwód co 55 minut.

Ta niesłychana liczba systematycznie rozbijanych rodzin zwróciła uwagę władz państwowych, z tej bowiem racji pozostało około 6,000 dzieci bez ojca lub bez matki, dzięki uzyskanym wyrokom rozwodowym, a dodać trzeba, że olbrzymia część rozwiedzionych małżeństw była na szczęście bezdzietna.

Ogółem w roku 1929 przyznano w omawianym stanie 9669 rozwodów

podczas gdy w roku 1928 nieco mniej, bo 9449.

Z ogólnej cyfry rozwodów udzielonych w roku ubiegłym — sąd wyższy udzielił ich 6111, podczas gdy sąd okręgowy 3558. Naogół przeważały znacznie rozwody uzyskane z powództwa żony. Przeciwnie wypadła, że na jednego męża trzy żony uzyskiwały wyrok rozwodowy w sądzie wyższym. Specjalna tabela wykazuje, że za rok 1929 4701 kobiet uzyskało rozwody oraz 1410 mężczyzn.

Jeśli chodzi o dziedziny przyczyn, dla których wszczęte zostały kroki rozwodowe, okazało się, że najczęstszą przyczyną było omawianie drugiej strony o okrutne obchodzenie się. Oczywiście, w dziedzinie tej kategorii przyczyn rekord wzięli mężczyźni, którzy zresztą od czasów niepamiętnych pomimo pozorów dzentelmeństwa obchodzą się

w sposób brutalny z pić słabą.

W sądzie wyższym aż 1666 kobiet wygrało proces rozwodowy na podstawie skargi o okrutne obchodzenie się z nimi mężów. Dla tej samej przyczyny rozwód uzyskało 211 mężczyzn, co jasno dowodzi, że jednak w obchodzeniu się pić słaba potrafi czasem

znęcać się fizycznie nad mocną.

Wolno chyba przypuszczać, że usportowane amerykańki sportowi właśnie zawdzięczają swą rzadką zresztą przewagę fizyczną nad panami.

W wielu wypadkach przyczyną rozwoju było systematyczne pijaństwo męża, a w niewielu stosunkowo wypadkach — podano jako przyczynę niewierność jednej ze stron związanych sakramentem.

Rzecz charakterystyczna: właśnie dziedzina niewierności stanowi jedyny wyjątek przyczyn, w których większość zdecydowaną

mają kobiety.

Podczas gdy 121 mężczyzn domagało się rozwodu z powodu zdrady żon, tylko 114

kobiet pomówiło o niewierność mężów. Prawda i to, że mężowie zdradzają dyskretniej, a także i, że zdrada męska znajduje więcej pobożania.

Bardzo wiele rozwodów udzielono na skutek opuszczenia jednej ze stron przez drugą. I tak: 1698

kobiet dostało rozwód wskutek opuszczenia ich przez mężów. Kobiety amerykańskie nie są zresztą pod tym względem lepsze od mężczyzn, jeśli zważymy, że spora „garstka” panów, bo aż 1003 otrzymała rozwód wskutek

opuszczenia ich przez żony.

Udzielone rozwody powodują, rzecz prosta, konieczność płacenia alimentów przez mężów. Ogólna suma alimentów w stanie Cook jest wcale kokietująca. Okazuje się, że w roku ubiegłym z wyroku sądu wyższego i okręgowego rozwiedzeni panowie zmuszeni byli wypłacić swym byłym małżonkom pokąźną sumę

czterech i pół miliona dolarów.

Statystyka rozwodów, prowadzona w stanie Cook, uwzględnia również narodowości zainteresowanych osób. Okazuje się z niej, że rozwodzą się głównie rodowici amerykańscy; w roku 1929 kobiety amerykańki stanowiły 15 proc., a mężczyźni amerykańscy — 12 procen. Na drugim miejscu idą Niemcy, dalej żydzi, Polacy i Anglicy.

Syn para Anglii — fryzjerem

Niebywała sensacja w arystokratycznych sferach angielskich

Zawodowy związek fryzjerów angielskich zdobędzie wkrótce nowego niezwyklego członka, którym będzie ni mniej ni więcej tylko

syn para Anglii,

pułkownik Cripps, syn lorda Parmoor, przewodniczącego izby lordów.

Arystokratyczny Figaro rozpocznie swą nową pracę w Londynie. Pertraktuje obecnie o kupno odpowiedniego sklepu na New Bondstreet, ulicy eleganckich magazynów i domów mody.

Więść o zaciągnięciu się przez płk. Crippsa pod znak brzytwy, nożyczek i maszynki do strzyżenia, wywołała w kołach arystokracji londyńskiej zrozumiałą sensację.

Płk. Cripps przez szereg dni był oblegany przez reporterów prasy, którzy pragnęli osobiście przekonać się, czy pogłoska o inklinacjach fryzjerskich nie jest przypadkiem zwykłym humbugiem.

Okazało się, że nie. Płk. Cripps rzeczywiście otwiera zakład fryzjerski i liczy na liczną klientelę z pośród swych szeroki

kół znajomych.

Na pytanie reporterów odpowiadał z właściwą mu zimną krwią i flegmą angielską, zdradzając wiele zainteresowania i znajomości rzeczy dla swego nowego zawodu.

Płk. Cripps dwa razy w ciągu swego życia przeżywał własną

ruinę finansową.

Poraz pierwszy — rewolucja rosyjska zobawiła go całego majątku. Potem w Indiach wschodnich spadek rupii poraz drugi doprowadził go do ruiny. Potem jeszcze w ciągu jednej nocy pułkownik przegrał w ruletę olbrzymią sumę prawie

miliona złotych.

Zresztą sumę tę zdołał szczęśliwą grą w ciągu paru następnych nocy odzyskać. Ostatnio znowu stracił wszystko w ryzykownych kombinacjach giełdowych na giełdach amerykańskich.

Płk. Cripps zamierza zakładać swój urządzać z niebywałym komfortem, stając się nadwornym cyrulikiem arystokratycznych kół angielskich. Jego żona, urodzona

księżniczka Westminster,

ma pomagać mężowi w jego nowym przedsięwzięciu, aczkolwiek z racji swego urodzenia należy do pierwszych dam dworu brytyjskiego.

Można sobie wyobrazić, jak wiele starań czynić będą klientki salonów fryzjerskich, aby uzyskać ondulację czy skrócenie włosów, dokonane rękami księżniczki Westminster.

— Szczęśliwa odczuwałam Twoje świadome pieczęty i wiedziałam, że Twoja namiętność nie robi różnicy między kochanką a kobietą sprzedającą się, że oddajesz się cały Twemu pożądaniu z nieograniczoną, szczerą pełnią Twojej natury

„LIŚTY NIEZNAJOMEJ”

według powieści
Stefana Zweiga

Zabłysz na ekranie kina „RESURSY”

◆ **ŚLONCE** ◆
— Napiórkowskiego 28 —
Dziś i dni następnych 525
Wielki fiim polskiej produkcji!
pod tytułem:
Ponad śnieg
według powieści
Stefana Żeromskiego
W rolach głównych:
Stefan Jaracz
i **M. Cybulski**

Prezent w dni powszednie od godz. 5.7 i 9, oboty o 3 niedziela i święta o 1 W niedziela na pierwszy seans wszystkie miejsca po 40 groszy

Specjalna ilustracja muzyczna w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod batulą

ROMUALDA ULATOWSKIEGO.

RADJO
UWAGA!
UWAGA!
LÓDŹ NADAJE
spiesz zaopatrzyć się w radjo tylko w firmie
T. NONAS
Piotrkowska 190 Tel. 162-33

PHILIP MACDONALD
Przedruk wzbroniony
ZEMSTA DETEKTYWA
(„THE WHITE CROW”)
autoryzowany przekład Janiny Sujkowskiej.
Nr. 39

— Tom! Zejdź na dół pod trzydziesty dziewiąty. Pani cię zaprowadzi. Prędko! Sprawdź jeszcze raz, czy tam czego niema, bo... »

Tom i dozorczyńni zniknęli. Sam zeskoczył z krzesła i obszedł na palcach małe mieszkanko, urządzone z elegancką, bezpretensjonalną prostotą. Najwięcej zainteresowała go bawialnia, w której zachował się tak, jak lewni szklarz w apartamentach panny Lines-Bower.

Ale widocznie nie znalazł tego, czego szukał, bo twarz mu się wydłużyła i skierował się do wyjścia. Nagle oko jego padło na prostokątny przedmiot, leżący na dywanie za biurkiem. Była to fotografia młodego człowieka w ramce z wygniatanej skóry ze złoceniami. Widocznie stracono ją z biurka w czasie sprzątania.

Ponury gazownik obejrzał ją bardzo uważnie ze wszystkich stron z takim wyrazem twarzy, jakby był zdziwiony i jednocześnie rozniewany. Co uczyniwszy, rzucił z powrotem tam, gdzie leżała i połączył się z towarzyszem i z dozorczynią. Uspokoił zatroszoną kobietę, że niema się już czego obawiać, że naprawi niewielkie zresztą uszkodzenie i że jutro przysła jeszcze człowieka dla sprawdzenia, czy wszystko w porządku.

Wyszli obaj na ulicę. Zanosilo się na mgłę. Biały mrok gęstniał z minuty na minutę. Wsiadli do autobusu i powrócili krętą drogą do Scotland Yardu.

Antoni, ubrany jak zwykle, z ręką na temblaku, opuścił pokój sierżanta Holcrofta i udał się na górę do gabinetu Lucasa.

Pierwszy rzut oka dał mu poznać, że stało się coś niepomyślnego. Lucas i Pike, gniewni i zaszepieni siedzieli nad wilgotnym jeszcze murem Evening Argus.

Detektyw zamknął za sobą drzwi.

— Co się stało? — zapytał, spoglądając na rozpostartą gazetę. — Jest jaka nowina?

— Nowina! — odrzucił porywczco Lucas. — Przeczytaj tylko! — Rzucił przyjacielowi gazetę.

Antoni chwycił ją w powietrzu i gwizdnął przeciągle. Na pierwszej stronie widniały trzy wiersze, wydrukowane sensacyjnie grubymi czcionkami:

WYPADEK

SZEFA DEPARTAMENTU WYWIADOWCZEGO.

Upadek na szyny.

Poniżej znajdowała się migawkowa fotografia Boyda, a pod nią pół szpalty druku z wiadomością, że tego dnia po południu, superintendent C. J. Boyd, „jeden z czterech asów Scotlandu”, czekając na pociąg na stacji London Bridge, spadł z peronu na szyny. Uderzenie głową o pokład było tak silne, że stracił przytomność. Prawdopodobnie powodem wypadku była gęsta mgła. Superintendent Boyd musiał widocznie nie zauważyć, że znajduje się na samym skraju peronu i dał krok w przód... Na szczęście portjer (p. A. R. Thomas — fotografia na drugiej stronie) zauważywszy, co się stało, zeskoczył na szyny i usunął bezwładne ciało z toru. W chwilę później przeleciał z hukiem pociąg osobowy trzecia pięćdziesiąt, opóźniony z powodu mgły”. Opis wypadku kończył się uzupełniającą wiadomością, że superintendent Boyd, który, nawiasem mówiąc, prowadził właśnie dochodzenia w sprawie tajemniczego, okropnego morderstwa, którego ofiarą padł s. p. sir A. Lines-Bower (fotografia na drugiej stronie), został prze-

wieziony do szpitala Guy'a.

Antoni upuścił gazetę.

— Jaki jest jego stan? — zapytał. Pike potrząsnął głową i wzruszył ramionami. — Mam wrażenie, że to nie był wypadek.

Mówiąc to, spojrzął na swój temblak.

Lucas wstał i zaczął się przechadzać po pokoju.

— Taki człowiek, jak Boyd nie spadłby z peronu, mgła czy nie mgła.

Pike potwierdził posępnie opinię zwierzchnika.

— Nawet gdyby mu zawiązano oczy.

— Łatwa sztuczka — zauważył Antoni. — Mgła.

Dużo ludzi na peronie. Ktoś się potyka niby przypadkiem. Pchnięcie w plecy i wypadek gotowy. Czy tam jest duży ruch?

— Ogromny... Tak, ma pan rację. Łatwa sztuczka. Jeżeli go kto śledził, wykorzystanie mgły i tłoku musiało się nasunąć samo przez się.

— Mógł się coppersowa potknąć — rzekł komisarz. — Czy coś w tym rodzaju. — Mówił bez przekonania i oczami na temblaku przyjaciela.

Zapanowało chwilowe milczenie. Nagle Antoni zapytał:

— Jak myślicie, kiedy będzie można z nim pomówić?

Pike potrząsnął głową.

— Byłem u niego, proszę pana — odpowiedział. —

Widziałem się z naczelnym lekarzem i pytałem o to samo. Nie chciał mi nic powiedzieć. — Inspektor mówi cicho i wolno. — Widocznie uważa, że stan jest poważny.

— Więc to tak? — rzekł Antoni. — Ja —

Przerwał mu telefon. Lucas zdjął słuchawkę.

— Kto mówi?... Tak. Tak. Jest tutaj. Zaraz proszę. — Skinął na Pike'a. — Do pana.

(d. c. n.)

KRONIKA

LUTY

27

CZWARTEK

DZIS:

Nestora

JUTRO:

Teofila

Ws. słońca g. 7 m. 5

Zachód g. 16 m. 34

Ws. księżycy g. 10 m. 5

Zachód g. 3 m.

Dodatkowa komisja poborowa

Jutro dnia 28 b. m. od godziny 9-ej rano w lokalu przy ulicy Pomorskiej Nr. 18, rozpoczyna urzędowanie dodatkowa komisja poborowa dla poborowych rocznika 1908 i starszych, którzy dotychczas nie stawiali przed komisją poborową i nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej.

Na komisję winni się stawić zamieszka- ci na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatu P. P. o ile otrzymali wezwania ze Starostwa Grodzkiego. (w)

Komisja inwalidzka

Dziś w dniu 27 b. m. od godziny 9-ej rano w lokalu przy ulicy Pomorskiej 18, urzęduje komisja inwalidzka, na którą winni się stawić wszyscy ci inwalidzi, którzy ubiegają się o zwaloryzowanie renty inwalidzkiej i złożyli w tym celu odpowiednie podania oraz otrzymali na takowe zawiadomienia o terminie rozpatrzenia tychże. (w)

Magistrat sprzedaje 2500 akcji K. E. Ł. V emisji

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Miejskiej uchwalono sprzedaż znajdujących się w posiadaniu Magistratu m. Łódzi akcji V emisji tramwajów łódzkich w ilości 2500 sztuk.

O decyzji Rady Miejskiej Magistrat zawiadomił dyrekcję K. E. Ł.

Zarząd tramwajów ogłosił subskrypcję na te akcje, przyczem ostateczny termin subskrypcji zamknięty będzie w dniu 8 marca r. b.

Po tym terminie na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej Magistrat przedstawi projekt ceny wysunięte przez dyrekcję K. E. Ł., Rada Miejska zaś zdecyduje czy na tych warunkach sprzeda akcje. (p)

Zjazd lekarzy z całej Polski w stolicy

W dniu 2 marca r. b. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Lekarzy z całej Polski. Tematem obrad zjazdu będą sprawy zawodowe, oraz pewne zagadnienia z dziedziny sanitarnej.

Z Banku Przemysłowców Łódzkich

Bank Przemysłowców Łódzkich, spółdzielnia — z ograniczoną odpowiedzialnością Łódź — Ewangelicka Nr. 15, zawiadamia, że w dniu 28 lutego 1930 r. o godzinie 6-ej po południu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ul. Piotrkowskiej Nr. 243 — 31-sze zwyczajne walne zgromadzenie członków banku.

Zarząd uprasza P. P. członków o liczne przybycie na powyższe zgromadzenie.

Z Polskiego Towarzystwa Historycznego

W dniu dzisiejszym (czwartek) odbędzie się w sali Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego (Piotrkowska Nr. 104) posiedzenie naukowe Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego, poświęcone sprawom nauczania historii. Na porządku dziennym: 1) odczyt prof. Adama Ferensa p. t. „Pomoce szkolne — ścienna mapa historyczna”, połączony z pokazem map typowych polskich i zagranicznych, 2) sprawa komunikatu informacyjnego, dotyczącego stanu nauczania historii w szkołach okręgu łódzkiego. Początek zebrania punktualnie o godz. 18-ej. Wstęp dla członków i nauczycielstwa.

Konferencja delegatów Zw. „Praca” z p. wiceprez. Rapalskim**Jeszcze o 13-ej pensji — Partyjna polityka Magistratu w stosunku do pracowników komunalnych — O odprawę dla pracowników cegielni miejskiej**

W dniu wczorajszym zgłosiła się do p. wiceprezydenta Rapalskiego delegacja Związku „Praca”, celem postawienia szeregu postulatów, dotyczących spraw pracowników miejskich.

Przedewszystkiem poruszono kwestię niewypłacenia pracownikom miejskim 13 pensji.

Sprawę tę omawiało „Hasło” już kilkakrotnie, podkreślając opieszałość władz magistrackich, które, wypłacisz personelowi komunalnemu połowę przewidzianej w budżecie 13 pensji, wzdragają się wypłacić resztę.

Pod naciskiem delegacji, wiceprezy-

dent Rapalski zobowiązał się piekącą tę sprawę dalszemu do 11.III.

W dalszym ciągu przedstawiciele „Pracy” wyrazili swe niezadowolenie, iż sprawę przyznawania stałych etatów urzędnikom miejskim

załatwia Magistrat stronnictwo.

I tak w ciągu całej jego kadencji tylko dwóm pracownikom z N. P. R.—lewicy przyznano stałe etaty — co jest krzyżącą niesprawiedliwością.

Również rzuca się w oczy, iż na stu urzędników, zaangażowanych przez wydział podatkowy

96 procent stanowią socjaliści.

Fakt, nie potrzebujący komentarzy.....

Dlatego też uzasadniony jest w zupełności brak zaufania „Pracy” do dalszych poczynań Magistratu. Ażeby zapobiedz w przyszłości podobnie stronnictwom posunięciom, delegacja domaga się, by w momencie rozpoczęcia robót sezonowych zaangażowanie robotników odbywało się przez P. U. P. P. Również należałoby przyspieszyć termin robót sezonowych i zacząć je 1 marca, albowiem wielu z robotników pobierających zasiłki z „Funduszu dla bezrobotnych” z pomocy tej przestał korzystać z dniem 1 lutego — a co zatem idzie, znajduje się

w katastrofalnym położeniu.

Ządanie delegacji odparował p. Rapalski tłumaczeniem, iż na zaczęcie prac sezonowych brak narazie funduszy w kasie miejskiej...

Również poruszono sprawę zlikwidowania

cegielni miejskich na Rokiciu.

Cegielnie te, zakupione przez miasto w r. 1919, obecnie z braku gliny zostały zamknięte, przez co 157 pracowników zajętych od 10 lat w przedsiębiorstwie tem, zostało bez chleba.

Po długich targach przed 3 tygodniami z delegacją p. ławnik Izdebski przyrzekł pracownikom tym wypłacić odprawę w wysokości dwutygodniowej płacy za każdy przepracowany sezon — co razem wyniosłoby sumę 60.000 zł.

Wydatek dość wysoki — ale konieczny. Tem więcej, że wśród pracowników cegielni miejskiej znajdują się 60-letni robotnicy, którzy, przepracowawszy szereg lat w instytucji miejskiej, pracy nie mają dziś możliwości znalezienia.

Sprawa ta poruszona przez delegację u p. wiceprezydenta Rapalskiego nie została definitywnie załatwiona. P. wiceprezydent Rapalski obiecał dać konkretną odpowiedź za 2 tygodnie.

Budowa dworca autobusowego w Łodzi**Nieporozumienie z dyrekcją K. E. Ł.**

Jak się dowiadujemy, magistrat zaakceptował projekt budowy centralnego dworca autobusowego u zbiegu ulic Zagajnikowej i Nowej przez związek inwalidów, który otrzymał koncesję na lat 20.

Projekt związku inwalidów został zatwierdzony przez starostwo grodzkie w porozumieniu z urzędem wojewódzkim i komendą policji.

Obecnie wymaga załatwienia sprawa przewozu pasażerów z miasta do dworca gdyż koncesja tramwajowa daje jej w tym wypadku wyłączne prawa, z których dyrekcja K. E. Ł. niechętnie zrezygnuje.

W sprawie tej toczą się pertraktacje i możliwe że zostanie ona załatwiona polubownie przez zainteresowane strony.

Gmach dworca autobusowego posiadać będzie poczekalnie, biura podróży i sprzedaży biletów, oddział, pocztowo - telegraficzny, garaże, warsztaty reperacyjne, pomieszczenia noclegowe dla szoferów, pomieszczenia dla posterunku policji i t. d. Poza tem urządzone będzie dostarczanie bagażu do domów i odbiór takowych, oraz ubezpieczenie pasażerów od nieszczęśliwych wypadków. (b)

8.237 osób zarejestrowała**Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Najbiedniejszym**

Komitet Obywatelski Niesienia Pomocy Najbiedniejszym komunikuje, że do dnia 25 b. m. włącznie zostało zarejestrowane ogółem 8 tys. 237 osób. Obecnie badane są uprawnienia zarejestrowanych do pobierania zasiłków, ustalanie stawek i sporządzanie list wypłat.

W końcu bieżącego tygodnia lub najdalej w pierwszych dniach przyszłego tygodnia nastąpi wypłata zapomóg dla osób uznanych za uprawnione do pobierania zasiłków.

Dokładna data rozpoczęcia wypłat zostanie jeszcze zakomunikowana osobno.

Wojewódzka komisja do badania wypieku chleba rozpoczęła swą akcję na terenie m. Łodzi

W dniu 25-go b. m. wojewódzka komisja do badania wypieku chleba rozpoczęła swą akcję na terenie m. Łodzi i zlustrowała już szereg piekarni podczas wypieku w nocy. Szczególną uwagę zwrócono na piekarnie, znajdujące się w suterynach.

Naogół stwierdzono, że stan sanitarny w piekarniach zbadanych jest zadawalniająca, jednakże zlustrowane piekarnie w suterynach pod względem lokalowym nie odpowiadają przepisom rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych o dozorc-

nad wyrobem i obiegiem mąki i wyrobów mącznych i na skutek tego będą musiały zostać zlikwidowane.

W piekarniach: T. Biernackiego — ul. Zgierska 77, i L. Grzesia — Aleksandrowska 15 wypiek odbywał się w warunkach anty-sanitarnych. Odnośnie protokoły zostały sporządzone i przekazane Starostwu Grodzkiemu do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

W najbliższych dniach wojewódzka komisja będzie kontynuowała lustrację piekarni.

Zarząd Banku Rzemieślników Łódzkich w Łodzi

Sp. z ogr. odp.

zawiadania WP. że dn. 16 marca 1930 r. o g. 10 rano w sali Kina, przy ul. Kilińskiego 123 odbędzie się

WALNE ZGROMADZENIE 751**Udziałowców Banku**

z następującym porządkiem dziennym i będzie prawomocne bez względu na ilość obecnych wg. par. 40, statutu

1. Wybór przewodniczącego, dwóch a sesorów i sekretarza.
2. Zatwierdzenie bilansu rocznego oraz rachunku zysków i strat za 1929 r.
3. Uchwalenie etatu na rok 1930.
4. Zmiana firmy, stosownie do wymagań ustawy Banków.
5. Wybór pięciu członków Rady na miejsce ustępujących według starszeństwa.
6. Wolne wnioski.

Zbyszko Sawan
i
Al. Zelwerowicz
w rewelacyjnym filmie
HURAGAN
Następny program
WIMIOZIE

527 TEATR SWIETLNY
„CASINO”
Dziś i dni następnych
najnowszy film produkcji polskiej 1930
r. wytwórni Leo-Film
„Uroda życia”
pg. nieśmiertelnej powieści
Stefana Żeromskiego
Scenariusz J. GARDAN
Reżyseria JULIUSZ GARDAN
W rolach głównych:
Nora Ney
i **Adam Brodzisz**
w rol. generała Polenowa
Bogusław Samborski
Dalszą obsadę stanowią:
Eugenjusz Bodo, Stefan Jaracz
Wiesław Gawlikowski,
Irena Dalma, L.Fritsche i inni.
Orkiestra pod batutą p. L. KANTORA
Początek seansów o g. 4.30 pp.

Transakcje za weksle NA ROK DOMU POPRAWY

skazał sąd nieuczciwego kupca za podstępne bankructwo

W październiku 1928 roku do urzędu śledczego w Łodzi wpłynęła skarga 8 kupców łódzkich, donoszących, że w okresie czasu od 22 października 1928 roku Mojżesz Karmazyn po zawarciu z nimi szeregu transakcji handlowych, dotyczących nabycia przezeń galanerii, konfekcji i manufaktur, przyczem transakcje te poczynił od lipca 1928 roku zaczęły przekraczać niewspółmiernie wysokość dotychczasowych zakupów. Karmazyn dla tem pewniejszego skłonienia kupców do sprzedania mu towarów na wysokie sumy przedstawił się jako agent firmy „Halberg i Karczmarek” w Toruniu znanej ze swej solidności handlowej i zdolności płatniczych, okazując listy, pochodzące rzekomo od tej firmy, przyrzekając pokryć należność za ten towar weksłami tejże firmy.

Gdy jednak Karmazyn wszedł w posiadanie towaru pod różnymi pretekstami, uiszczył należność z tych transakcji w sumie 150 tysięcy złotych.

weksłami własnymi i klientowskimi. Te ostatnie jednak były wystawione przez osoby niehandlujące, lub zgola nieistniejące (jak Marciniak i Kurpiński w Gdyni). Wszystkie weksle zarówno własne jak i rzekomo klientowskie w terminie płatności zostały zaprotestowane,

a Karmazyn zbiegł do Gdańska, gdzie ukrywał się nie wychodząc z domu i gdzie został przytrzymany i przewieziony do Łodzi. W toku dochodzenia ustalono, iż Karmazynem współdziałali Izrael Milstein, Mozesz Aron Sromutka, Rafał Szmulowicz, Szmul Blibaum i Józef Minc, którzy bądź to weksle wystawiali Karmazynowi grzecznie ściągając bądź to dostarczali mu weksli wystawionych przez osoby fikcyjne

dla nadania im charakteru weksli klientowskich.

Ponadto z Karmazynem współdziałali Chaim Pudłowski, który ukrywał towar pochodzący z transakcji zawieranych przez Karmazyna. Dalsze śledztwo ujawniło w domach ekspedycyjnych Hinca i Szymańskiego w Toruniu, towar należący do Karmazyna. Podczas aresztowania Karmazyna znaleziono przy nim korespondencję pisaną przez jego żonę do niego i innych. Pocztówka pisana w języku niemieckim a przetłumaczona na język polski zawiera następującą treść „Szanowny Panie Hincel! Gdyby ktoś zapytał, czy mam towar to proszę odpowiedzieć, że towaru nie posiadam. Niech pan również nie wydaje towaru bez mojej pieczęci. Ja panu za wszystko z podziękowaniem zapłacę. Zechce pan

uprzedzić swoich ludzi, aby też nic nie mówili”.

Depesza wysłana przez jego żonę do Gdańska brzmi następująco:

„Jedź na wieś wypocząć i telegrafuj co zamierzasz. List w języku żydowskim pisany przez żonę o treści następującej: „Może byłoby lepiej gdybyś naprawdę wyjechał interes i przeprowadził się tam, a wszystkim pokazał figę. Mielibyśmy ważny interes, jak ty się na to zapatrujesz i t. p.

Pozatem znaleziono jeszcze listy, w których żona zawiadamia Karmazyna, iż poszukiwany jest przez policję.

Dalsze dochodzenie ustaliło, że Karmazyn opłacał patent III kat. handlowej. Wszyscy poszkodowani wierzyciele wnieśli skargę do Sądu Handlowego w Łodzi o ogłoszenie upadłości Mojżeszowi Karmazynowi i w dniu 28 października 1928 roku, Sąd przychylił się do prośby wierzycieli

ogłosił upadłość

Karmazynowi. Karmazyn częściowo zaspokoił pokrzywdzonych kupców, przy czem niektórzy otrzymali tylko 12 i pół procent swych należności z masy upadłości.

Sprawa powyższa w dniu wczorajszym znalazła się na wokandzie Sądu Okręgowego w Łodzi pod przewodnictwem sędziego Arnolda, oskarżenie popierał prokurator Kowalski. Na ławie oskarżonych zasiadli

34-letni Mojżesz Karmazyn, 36-letni Mozesz Aron Sromutka, 58-letni Józef Minc, 41-letni Izrael Milstein i 45-letni Chaim Pudłowski.

Karmazyn pod zarzutem tego, że świadomie nabywał towary

za fikcyjne weksle

i spieniężywszy towar doprowadził do podstępnej upadłości, a pozostali oskarżeni za współdziałanie z nim.

Oskarżony Karmazyn do winy się nie przyznał i wyjaśnił, że od 8 lat jest kupcem w Łodzi a sprzedawał na Pomorzu i w

Poznaniu, że między innymi odbiorcą jego towaru był Sromutka, który płacił za towar weksłami, a gdy weksle nie zostały wykupione musiał uciec przed wierzycielami do Gdańska, gdzie zamierzał sprzedać towar znajdujący się do jego dyspozycji i zaspokoić wierzycieli.

Zaprzeczył również jakoby postąpił listem firmy Halberg i Karczmarek.

Przed stołem sędziowskim przesunęło się 50 świadków. Sąd po wysłuchaniu mowy prokuratora i obrońców skazał Mojżesza Karmazyna na 1 rok domu poprawy, pozostałych oskarżonych uniewinnił. (P)

Walka z jaglicą

wśród dzieci w zakładach opiekuńczych

Akcja

zwalczania jaglicy

wśród dzieci w zakładach opiekuńczych, podjęta przed kilku laty przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w porozumieniu z departamentem służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, dała pożądane wyniki. Liczba dzieci, chorych na jaglicę w zakładach opiekuńczych zmniejszyła się

o przeszło połowę.

Skutkiem tego Ministerstwo zamierza zcentralizować opiekę nad dziećmi chorymi na jaglicę wyłącznie w zakładach dużych, w których łatwiejsze jest również odpowiednie rozszeregowanie dzieci, stosow-

nie do potrzeb wychowawczych i leczniczych. Dział leczniczy w zakładach opiekuńczo - wychowawczych dla dzieci jaglicznych prowadzony jest pod nadzorem departamentu służby zdrowia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Ponieważ stwierdzono, że niektóre z zakładów opiekuńczo - wychowawczych ociągają się z przesyłaniem dzieci do zakładów specjalnych dla dzieci jaglicznych ze względu na trudności finansowe, Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, aby przyspieszyć akcję zwalczania jaglicy, udziela biedniejszym zakładom

znaczniejszych zapomóg

na koszty utrzymania dzieci.

KINO MIMOZA TEATR
UL. KILIŃSKIEGO Nr. 178

Od wtorku dnia 25 do poniedziałku dnia 3 marca włącznie.

Głośny dramat rosyjski w 12 aktach **PRZY KOMINKU**

W rolach głównych:

Wiera Chołodnaja, Maksimow Połoński, Runicz

W powyższym obrazie wystąpi **Chór Rosyjski, który odśpiewa romanse cygańskie**

Następny program: **HURAGAN**

Z Towarzystwa Eugenicznego

Pierwsze zebranie tymczasowego zarządu

W Łodzi, jak już donosiliśmy, utworzyło się Towarzystwo Eugeniczne, jako oddział organizacji obejmującej całą Rzeczpospolitą.

Pierwsze zebranie tymczasowego Zarządu, w skład którego wchodzi p. p. dr. Klinger, dr. Misjon, ławnik Purtał, naczelnik Wydziału Rosset i sędzia Świdorski, odbyło się dnia 19 b. m. Na przewodniczącego tymczasowego Zarządu wybrano D-ra Misjona, a na sekretarza D-ra Klingera. Uchwalono dokooptować do Zarządu wszystkich zastępców ze względu na ogrom pracy organizacyjnej. Do składu Zarządu tymczasowego wejdą zatem jeszcze p. p. dr. Dobrowolski, dr. Feyberg, dr. Ladyński, dr. Skibniewski i dr. Skusiewicz. Po za tem uchwalono zająć się

werbowaniem członków na terenie m. Łodzi, przy czem ustalono składkę minimalną w wysokości 50 groszy miesięcznie. Jako cel najbliższy pracy wyznaczono energiczną propagandę (artykuły, odczyty i t. d.) celem zapoznania szerokiej publiczności z zadaniami eugeniki i jej doniosłym znaczeniem dla poprawy rasy.

Towarzystwo Eugeniczne ma w swym programie prac utworzenie specjalnej Przychodni Eugenicznej, składającej się z poradni przedślubnej i wenerycznej, gdzie za minimalną opłatą każdy znajdzie fachową poradę i pomoc specjalisty, ewent. leczenie.

Wszelkich bliższych informacji udziela Sekretarz Towarzystwa Eugenicznego, dr. Klinger codziennie od godz. 10 do 12 (ul. Andrzeja Nr. 2, tel. Nr. 132-28).

Ewenement sezonu

DJABLICA Z TRYPOLISU

Z LIANĄ HAJD

Nie oskarżam Cię. — ja, ja sama przyszedłam do ciebie, rzuciłam się Tobie w objęcia, rzuciłam się w moje przeznaczenie. Nigdy, — nigdy nie będę Cię oskarżała — będę wdzięczną ci tylko za tę noc tak bogatą, tak rozkoszną, — tak dla mnie szczęśliwą.

LISTY NIEZNAJOMEJ wg. powieści Stefana Zweiga

Zabłysz na ekranie kina „RESURSY“

Trup dziecka w śmietniku

W dniu wczorajszym dozorca domu przy ulicy Pomorskiej Nr. 84, uprzatając podwórce znalazł w śmietniku

zwłoki dziecka

w wieku około 3-4 miesięcy, w stanie względnie świeżym, co wskazywało na to, że znajdują się one niedawno.

O odkryciu swem zawiadomił natychmiast policję, która wdrożyła energiczne poszukiwanie, celem ustalenia nazwiska matki, zachodzi bowiem przypuszczenie, że ma się tu do czynienia ze zbrodnią.

Zwłoki niemowlęcia przewieziono do prosektorjum przy ulicy Łąkowej, gdzie przeprowadzona zostanie sekcja lekarska, która ustali przyczynę śmierci dziecka. (W)

Komisja Min. Komunikacji w Łodzi

W dniu dzisiejszym przybywa do Łodzi komisja Ministerstwa Komunikacji Wydziału Kolei Wąskotorowych z p. inż. Chojnackim na czele w sprawie zbadania żądań poszczególnych samorządów miejskich i wiejskich na terenie powiatu łódzkiego i łaskiego w stosunku do Kolejek Dojazdowych Elektrycznych. (W)

Obrady budżetowe sejmiku powiatu łódzkiego

W dniu dzisiejszym rozpoczyna swe obrady budżetowe sejmik powiatu łódzkiego przy czem obrady te odbywać się będą w Rudzie Pabjanickiej w myśl powziętej w swoim czasie uchwały by posiedzenia odbywały się w różnych miastach powiatu dla nawiązania ścisłego kontaktu z ludnością.

Posiedzenie budżetowe sejmiku poprzedzi ekspozycja starosty Rzewskiego, który omówi sprawę oświaty w powiecie budowy dróg i t. p.

Nocne dyżury aptek

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki: H Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), A. Perelman (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielowicza (Stary Rynek 9). (W)

Dudni woda dudni
W cembrowanej studni
Na ulicach pusto
W Filharmonji ludnej
A cóż to za ciżba
Szturmuję do kasy
Bo to trzeci marca
I REDUTA PRASY.

KINO-TEATR 508
LUNA

Dziś i dni następnych
Arcydzieło słynnej wytwórni Metro-Goldwyn Meyer, wykonane całkowicie dzięki najnowszemu wynalazkowi techn. w kol. naturalnych

Olśniewająca feeria barw,
Film który czaruje i zachwyca

„WIKING“

Romantyczne dzieje najsłynniejszych żeglarzy świata, Wikingów, ich bohaterstwo, miłość i niezwykle przygody.

W rolach głównych
Nowa gwiazda amerykańska PAULINA STARKE
oraz Donald Crisp i And. Randolph

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. CZUDNOWSKIEGO
Początek seansów o godz. 4—ej popoł., w soboty niedz. i święta o godz. 12—ej w południe
ostatni o g. 10 wiecz.

Ceny miejsc na pierwszy seans od 1 zł., w sob. niedz. i święta od godz. 12—ej do 3—ej po poł. wszystkie miejsc a po 1 zł.

Nora Ney i Adam Brodzisz w Łodzi

Co powiedzieli bohaterzy „Urody Zycia” czytelnikom „Hasła”

Wogóle Łódź zaczyna odgrywać rolę syreny. Państwo nie wierzą? Zaraz dowiodę. Łódź już od dłuższego okresu wabi. I nie czyni tego bezskutecznie. Od czasu do czasu udaje jej się zwabić kogoś do siebie. Co prawda nie posiada miasto nasze w herbie syrenki z tak wydatnie zalotnym ogonem jak Warszawa, nie mniej przecież przyciąga do siebie. Przyciąga swą brzydota.

Znacie państwo te aforyzmy o „odstręczającej piękności” i „przyciągającej brzydocie”. Otóż ten ostatni paradoks można zastosować do Łodzi.

Ludzie słyszą o niej tyle niepoehlebnych rzeczy, iż w końcu chcą zobaczyć tę dziką, nieokrzesaną Łódź — no i najczęściej przy bliższym zetknięciu następuje rozczarowanie. Miłe rozczarowanie.

Podobny fakt zresztą miał miejsce onegdaj z p. Nora Ney i Adamem Brodziszem.

P. Nora oświadczyła zaraz na wstępie: — „Tyle nasłuchałam się złych rzeczy o Łodzi. Słyszałam iż to takie brzydkie, nieładne miasto. Tymczasem to co widziałam dzisiaj, — zupełnie mi się podoba”.

Dziękując za tak dobrą opinię o naszym mieście przystępujemy do wywiadu.

Ale Nora Ney robi przestraszoną minkę. — O panowie wyjęli papier i ołówek. — To są takie straszne rzeczy. Już nie prawdopodobnie nie będę umiała powiedzieć.

Wyrecza ją w tym momencie p. Gardan, reżyser „Urody życia”: — A więc zaczynaj jak zwykle od początku. Przed paru laty przyszła do wytwórni, mała „bidna” Nora i uparła się gwałtem że chce grać w filmie. (W tym miejscu trzeba zaznaczyć, iż ta „bidna” Nora uśmiecha się „szelmosko” słysząc te słowa, i nie robi wcale wrażenie „bidnej”).

Zaczynamy więc powątpiewać w prawdziwość słów p. Gardona. Ale on podtrzymuje to co wygłosił: — Gdyby panowie widzieli, to stworzonko wówczas, jak było przestraszone, skulone, gdy pierwszy raz zobaczyło ateljer filmowe, to napewno zgodzilibyście się ze mną.

Przecież uciekło to z domu, od rodziców. Tropiono ją listami gońcami. Zaslugała zatem wówczas na współczucie.

— No, ale obecnie zasługuje na podziw — dodajemy od siebie. Tu udaje nam się wyciągnąć bohaterkę „Tagiejewa” na osobiste zwierzenia.

— Urodziłam się w Baku — mówi p. Nora — (O wiek oczywiście dyskretnie nie pytamy się). Do Polski powróciłam z rodzicami w 1921 roku. Do szkoły chodziłam w Białymstoku. No a niedługo po szkole zaczyna się moje życie filmowe.

Od małości marzyłam żeby dostać się do cyrku. Było to moje jedyne, a przecież niezrealizowane pragnienie. Później miejsce cyrku, zajął w marzeniach moich film. A jednak dziwnym zbiegiem okoliczności pierwszą moją rolę, jaką otrzymałam była rola cyrkówki, w „Czerwonym błaznie”. Słowem marzenia się choć w części spełniły. Potem następują dalsze filmy, w których biorę udział. A więc: „Zew morza”, „Kobieta, która pragnie grzechu”, no i... „Uroda życia”, kończy przemiana odtwórczyni roli Tajany.

— Jakże zamiary ma pani na przyszłość — pytamy.

Nic jeszcze o tem powiedzieć nie mogę. Narazie odpoczywam, nic nie robię, mówię z uśmiechem p. Nora, strzepując popiół z papierosa.

W tej chwili spostrzegamy obrączkę na ręku „małej” Ney. Zaciekawienie wzrasta. Zасыpujemy pytaniami.

Ach zaraz państwu wytłumaczę, pochodzenie tej obrączki — wyjaśnia nam znów p. J. Gordon.

Zaczynając znów od początku. Kiedy mała Ney uparła się grać w filmie, wówczas teraźniejszy jej mąż, Steinwurz, wtedy jeszcze będący w stanie wolnym, orzekł: — „Co wy chcecie

dać rolę, tej małej malajce? Nie wiem, czy coś z niej będzie”.

No a potem ciągnie dalej p. Gordon, kiedy się bliżej poznali, zmienił zdanie pan Seweryn i w konkluzji mała Ney została panią inżynierową.

Rzeczywiście — zauważamy — tytuł dużo poważniejszy, niż jego właścicielka.

Na tem poprzestajemy nie chcąc zbyt męczyć „małej Nory”.

Z kolei przypuszczamy atak na Brodzisza.

— Czy używa pan pseudonimu?

— Nie. Adam Brodzisz to moje rzeczywiste nazwisko. Na ekranie występuję

od niedawna. „Uroda życia” jest moim drugim filmem. Pierwszym był „Z dnia na dzień”.

— I od razu pan dostał tytułową rolę.

— Tak, to była pierwsza, a przytem główna rola — odpowiada Brodzisz.

Z podziwem spoglądamy na młodego, bo 24-letniego młodziana, który od razu swą grą podbił serca polskich widzów.

Nie możemy jednak długo gawędzić. Publiczność na sali pragnie widzieć bohaterów. Zaopatrzeni autografami zegnaliśmy przemila Ney i urodziwego Brodzisza.

Zuchwałe włamanie do Sądu Grodzkiego w Kleczewie Spłoszeni złoczyńcy, ostrzeliwując się zbiegli

Wobec braku gotówki płynnej w Łodzi, kasiarze łódzcy przenieśli swą działalność na prowincję, gdzie w szczególności starają się „robić” kasy w urzędach samorządowych i państwowych, spodziewając się w nich większej gotówki.

Jak to donosiliśmy, kasiarze usiłowali rozpruć kasę w Urzędzie Gminnym w Łaznowie, co im się jednak nie udało.

Nocy wczorajszej włamywacze znów dali znać o sobie. Oto za pomocą otwarcia drzwi podrobionym kluczem, jacyś nieznanymi sprawcy dostali się do wnętrza lokalu Sądu Grodzkiego w Kleczewie, powiatu Słupskiego, gdzie wylamali szuflady biurka i skradli z nich

około 1000 złotych w gotówce.

Następnie nie zadawalnając się tym lupem usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą. Szmer wywołane przez włamywaczy usłyszał zamieszkały w tymże budynku sekretarz Sądu Julian Strzelecki, który zaintrygowany tem, udał się nadół do kancelarii.

Na widok wkraczającego sekretarza, złoczyńcy

rzucili się do ucieczki, oddając kilka strzałów w kierunku p. Strzeleckiego. Strzały na szczęście chybiły.

Policja powiadomiona o włamaniu wszczęła dochodzenie, ustalając, że złoczyńcy po dokonaniu włamania udali się w kierunku na Uniejów i Łódź.

Złoczyńców jak to ustalił sekretarz Strzelecki było trzech. Dalsze dochodzenie trwa (w)

Największe przeboje sezonu

DZIKA ORCHIDEA

570

ARKA NOEGO

— KOBIECIA NA KSIĘŻYCU —

zabłyńska wkrótce na ekranie kinoteatru „CAPITOL”

Pomysłowi oszuści w potrzasku Aresztowanie rzekomych kontrolerów Urzędu Wag i Miar

Na terenie m. Łodzi od pewnego czasu szerzyli popłoch wśród sklepikarzy dwaj „kontrolerzy”

Urzędu Miar i Wag, którzy zachodzili do sklepów i żądali od właścicieli przedstawienia sobie wag i odważników, celem sprawdzenia czy

poddane zostały one kontroli.

W razie ujawnienia nieścisłości, a nawet w wypadku gdy sklepikarz nie orjentował się w przepisach o kontroli wag, „kontrolerzy” ci przystępowali do sporządzania odpowiedniego protokołu, przytem jednocześnie nadawali odpowiednie cechy wagom i odważnikom, pobierając za to odpowiednie opłaty.

Zwykle jednak protokoły za pewną opłatą były niszczone na miejscu.

Czynnością panów „kontrolerów” zainteresowały się władze policyjne, które zarządziły obserwację.

W dniu wczorajszym do sklepu przy ulicy Ogrodowej zgłosili się dwaj kontro-

lerzy, którzy po okazaniu odnośnych legitymacji zażądali przedstawienia im wag do kontroli i opieczętowania tychże.

Właściciel sklepu zaskoczony był jednak tem żądaniem, dlatego że przed paru dniami

zalatwił wszelkie formalności w Urzędzie Miar i Wag. Nie chcąc jednak płoszyć oszustów, zgodził się rzekomo, a natomiast wysłał chłopca,

by powiadomił policję celem wylegitymowania przybyłych.

Przybyły na miejsce funkcjonariusz policji stwierdził, że dokumenty posiadane przez pseudokontrolerów,

są fałszywe,

wobec czego przeprowadził ich do komisariatu, gdzie ustalono, że są to Edward Rogowski (ślusarz zamieszkały przy ul. Szkolnej 30 i Stefan Sokoczyński (11-Listopada 20). Oba aresztowano i osadzono w areszcie przy Urzędzie Śledczym do czasu ukończenia dochodzenia. (w)

Z działalności stacji do badania jakości chleba

W związku z działalnością stacji do badania jakości chleba właściciele piekarni, którzy mieli ujemne wyniki badania pieczywa, zostaną wezwani do Urzędu Wojewódzkiego celem wyjaśnienia usterek wypieku.

W razie ponownego stwierdzenia w tych piekarniach uchybień, piekarnie te będą znajdować się pod specjalną kontrolą i ewent. zostaną zakwalifikowane do zlikwidowania.

Z Polskiego Towarzystwa Geograficznego

Dnia 28 lutego r. b. w piątek o godz. 6—ej odbędzie się w sali Gimnazjum Piłsudskiego, Sienkiewicza 46 odczyt prof. Szkoły Handlowej Warszawskiej p. Piotra Ordyńskiego na temat: „Od Algieru do Sahary” z przezrociami.

Wejście 1 zł., dla młodzieży 50 gr.

Odczyt Polskiej Y.M.C.A.

Dziś o godz. 8—ej wiecz. w lokalu Polskiej Y. M. C. A. przy ul. Piotrkowskiej 89 p. red. L. Rubach z Poznania wygłosi odczyt p. t. „Wielkopolska i Wielkopole”.

RADJO NOSTA

Odbiorniki

lampowe, prostowniki anodowe, głośniki i wszelki sprzęt radiotechniczny nabywa się najkorzystniej w firmie 661

T. NONAS

Piotrkowska 190 Tel. 162-3

RADJO NOSTA

CAGLIOSTRO

to film nad filmy

CAGLIOSTRO

to rewelacja, jakiej nigdy jeszcze nie było

CAGLIOSTRO

to największy film sezonu

CAGLIOSTRO

to przebój powstały kosztem milionów marek

CAGLIOSTRO

to ostatnie cudo techniki i reżyserji

RYSZARDA OSWALDA

CAGLIOSTRO

to przepych i zbytek wystawy z połączeniem najnowszego wynalazku zdjęć w oryginalnych barwach

CAGLIOSTRO

bezsprzeczenie przewyższa wszystko, co dotychczas widzieliśmy na ekranie

? Wkrótce ?

RADJO NOSTA

Detektory

najlepsze nabyć można tylko w firmie 661

T. NONAS

Piotrkowska 190 Tel. 62-33

TEATR I SZTUKA

TEATR POPULARNY
Ogrodowa Nr. 18.
OSTATNIE POWTÓRZENIA
„BECZEK ZŁOTA”.

Dzisiaj, czwartek i jutro piątek ostatnie powtórzenia doskonałej prze zabawnej komedji Valentine „Beczki złota” poczem sztuka ta chodzi z afisza.

„BIAŁE NIEWOLNICE”.

W sobotę premiera interesującej sztuki F. Fischera „Białe niewolnice”.

TLUSTY CZWARTEK

dla dzieci szkół powszechnych.
Dzisiaj w tłusty czwartek również i nasi miłośnicy będą mieli możność zabawić się: a to Teatr Popularny wystawia o godz. 12 w poł. oraz o godz. 4,20 po poł. wesołą, barwną, przepiękną różnemi atrakcjami i karnawałem dziecięcym bajkę „Kot w butach”.
Pierwszorzędne to widowisko powtórzone zostanie w sobotę o godz. 4 popoł. i w niedzielę o g. 2 po południu.

TEATR GEYEROWSKI

Piotrkowska 295.
Sobota i niedziela dwa razy kapitalna krotchwila Alfreda Melnera „Zonglerka z Varietete” w reżyserji Włodzisława Ziemińskiego.

TEATR KAMERALNY.

Trauguta 1.
Ostatnie powtórzenia „DNIA PAŹDZIERNIKOWEGO”.
Dzisiaj czwartek oraz w niedzielę o godz. 4,30 po poł. ostatnie powtórzenia dramatycznej pierwszorzędnie wykonanej sztuki Jerzego Kajsara „Dzień Październikowy”.
W sobotę o godz. 4,30 po raz bezwzględnie ostatni ciesząca się rekordem powodzeniem śmieszna komedja Verneula „Kochanek Pani Vital” po cenach najniższych.

PREMJERA „GRAND HOTELU”.

Karnawałowe ostatki obchodzić będzie Teatr Kameralny wystawieniem efektownej wesołej i bezstroskiej komedji Pawła Franka „Grand Hotel”. Premiera wybornej tej sztuki będącej przebojem repertuaru teatrów zagranicznych dana będzie jutro w piątek. Rolę popisowe odtworzą: Z. Marciniowska, a dalej I. Trapszów-

na, St. Daniłowicz, St. Michalak, Wł. Staszewski, W. Scibor, L. Tatarski i reż. M. Melina. Dekoracje E. Pietkiewicza.
„Grand Hotel” powtórzone zostanie w sobotę i w niedzielę wieczorem

TEATR MIEJSKI.

„PRZESTĘPCY”.
Dzisiaj t. j. w czwartek 27 b. m. wchodzi na afisz Teatru Miejskiego „Przestępcy” F. Brucknera.
Jutro w piątek po raz 2—gi „Przestępcy”. Ceny popularne.

HANKA ORDONÓWNA — BODO.

Już w sobotę dnia 1 marca o godz. 12 w noce w Teatrze Miejskim — jedynej wieczór Hanki Ordonówny, która opuszcza Polskę, udając się na występy zagranicze.
W wieczorze weźmie udział znakomity artysta „Morskiego Oka” Eugenjusz Bodo, popularny aktor filmowy.
Bilety do nabycia w kasie zamawiań Piotrkowska 74 od 10 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

CO USŁYSZYMY PRZEZ RADJO

PROGRAM POLSKIEGO RADJA

na piątek 28 lutego r. b.:

WARSZAWA: 12,05 — 13,10 Muzyka gramofonowa. 15,20 Przegląd wydawnictw. 15,45 Życia polskich zespołów śpiewaczych. 1,15 — 17,15 Muzyka gramof. 17,15 Nowoczesny i dobry system nauczania tych, którzy nie mogą chodzić do szkoły. 17,45 Koncert banjolistów. 19,25 — 19,40 Płyty gramof. 19,58 — 20,00 Sygnał czasu 20,05 Pogadanka muz. 20,15 Koncert symf. z Filh. Warsz.

KRAKÓW: 12,05 — 13,10 Koncert gramof. 16,00 — 16,25 Znaczenie wychowawcze sportu i gimnastyki dla dzieci. 16,25 — 17,15 Koncert gram. 17,15 — 17,40 Ziemia śląska w starożytności. 17,45 Transm. z Warsz. 18,45 Kom. narciarski 20,05 Transm. z Warsz. 20,15 Transmisja konc. z Warszawy.

POZNAŃ: 13,05 — 14,00 Koncert gram. 16,45 — 17,25 Stuch. dla dzieci 17,25 — 17,45 Kurs. ang. 17,45 — 18,45 Koncert banjolistów 19,05 — 19,30 Nieco o wartości pracy terminatorskiej i środków do jej pogłębienia. 19,30 — 19,50 Silva rerum. 19,50 — 20,10 Wychodźstwo

polkie we Francji. 20,15 — 22,00 Koncert z Warsz. 22,15 — 22,40 Lekcja tańców. 22,40 — 24,00 Muzyka tan.

KATOWICE: 12,05 — 13,00 Koncert gram. 16,20 — 17,15 Koncert gramof. 17,15 — 17,45 Transm. z Krakowa. 17,45 — 18,45 Koncert z Warsz. 19,05 — 19,30 Polska na tle gospodarki światowej. 19,30 — 19,55 Mur placzu w Jerozolimie. 20,15 Koncert symf. z Filh. Warsz. 23,00 Audycja poświęcona słuchaczom zagranicznym z okazji 2-jej rocznicy zapoczątkowania przyjaznej wymiany myśli przez Polskie Radio w rodzinie narodów.

WILNO: 12,05 — 13,10 Poranek muzyki popul. 13,10 — 13,20 Transm. z Warsz. 17,15 — 17,40 Aud. dla młodz. 17,45 — 18,45 Koncert z Warsz. 18,45 — 19,15 Młody Król 20,05 — 23,00 Transm. z Warsz. 23,00 — 24,00 Muzyka tan.

ZAGRANICZNE: 20,00 Kilonja (Hamburg). Koncert symf. 20,00 Osla. Koncert symf. 20,00 Bern. Der. Schauspielfeldirektor — opera Mozarta. 2000 Wiedeń. Die süßen Grisetten — operetka H. Reinhardta. 2030 Monachjum. Luiza — opera Charpentier'a. 21,00 Berlin. Kwart. Guarneri. 21,00 Davenport. Koncert symf. 21,00 Wiedeń. Recital skrzypcowy prof. Joana Manena. 22,30 Praga. Wieczór muzyki społecznej. 23,05 Londyn Exiles — słuchowisko. izy upMnie. erię. cNechn. abgñ emrfwy taoh

SPIESZCIE NA REDUTĘ PRASY.

A więc już niedługo, bo w dniu 3 marca t. b. spotkamy się wszyscy na Wielkiej Reducie Prasy w salach Filharmonji. Będzie to ostatnia noc karnawałowa, to też musimy uczcić ją godnie. Sala Filharmonji przemieni się w czarowny sen. Łodzianki i Łodzianie! Czekajcie was tysiąc niespodzianek, przygotowanych przez Komitet. Wszelkie znaki na niebie i ziemi zapowiadają, że Wielka Reduta Prasy będzie największą sensacją karnawału.

W mieście panuje ogromne poruszenie. Dalo się zauważyć znaczne ożywienie w handlu. Panie na gwałt zaopatrują się w materje. Poczekałnie salonów mód i sklepów szewskich przepelnione. Zakłady fryzjerskie w poniedziałek już będą czynne od godziny 6 rano, by dać możność wszystkim pięknym łodziankom uzupełnienia swych fryzur. Również wśród panów panuje wielkie ożywienie. Każdy jest ciekaw kto się okaże Królową Łodzi.

Bilety w cenie zł. 8 i zł. 4 dla wojskowych i urzędników można otrzymać w lokalu Agencji Wschodniej, Zachodnia 72 oraz cukierni „Espanada”.

Pospieszajcie panie i panowie, gdyż biletów codziennie jest mniejsza ilość.

Bal Kupiectwa Polskiego

Dorocznym zwyczajem Stowarzyszenie Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan w Łodzi, urządzi w sobotę dnia 1 marca r. b. w salach własnych przy ul. Piotrkowskiej 113 Reprezentacyjny Bal Kupiectwa Polskiego.
Osiągnięty dochód przeznaczają się na zasilenie funduszów Szkoły Handlowej Wieczornej przy Stowarzyszeniu.
Pozostałe w niewielkiej ilości zaproszenia otrzymać można u dyrektora Stowarzyszenia, Piotrkowska 113 w godzinach biurowych.

BAL MASKOWY RODZINY POLICYJNEJ.

Zarząd Stowarzyszenia „Rodzina Policyjna” przy VII kom. P. P. urządzi w sobotę dnia 1 marca r. b. w lokalu hotelu „Savoy” Trauguta 6 Bal Maskowy.
Dochód zabawy przeznaczony jest na rzecz wdów i sierot po poległych i zmarłych policjantach.

Jedni tańcowali — drudzy futra brali
czyli
Łódzcy złodzieje na ziemiańskim balu

U właściciela majątku Ostrowie, w pow. niezawskim p. J. Włoczewskiego, z powodu uroczystości rodzinnej odbywał się

liczny zjazd krewnych i znajomych.

Bawiono się wesoło do białego rana, kiedy nastąpił „gwóźdź” zabawy. Oto gdy goście zamierzali rozjechać się, okazało się, że zostali okradzeni. Mianowicie jacyś nietylko nie prosieni ale nie za uważeni przez nikogo sprawcy dostali się przez wyjęcie szyby w oknie do garderoby i skradli między innymi

7 drogich damskich futer.

Oczywiście natychmiast zawiadomiono posterunek policji, a syn właściciela majątku wyruszył z kolegą autem w kierunku Włocławka na poszukiwanie złodziei.

Przypuszczenia, że w tym kierunku należy szukać sprawców, okazały się trafne, bo dojeżdżając do Włocławka zauwa-

żono w niewielkiej odległości przed sobą większą furmankę, a na niej jakiegoś mężczyznę

otulonego w damskie, karakułowe pałto.

Ścigający wymknęli w milczeniu furmankę, zawiadamiając o fakcie kradzieży i o swem spostrzeżeniu pierwszego napotkanego policjanta, który wóz i dwóch jadących na nim zatrzymał i sprawdził na posterunek, gdzie stwierdzono, iż są to znani włamywacze:

Antoni Kowalczykowski i Stefan Rychter, obaj z Łodzi.

Na wozie odnaleziono pięć pałt futrzanych w całości oraz dwa pocięte już na kawałki, widocznie celem łatwiejszego spieniężenia.

Dalszy przebieg sprawy zwykły. Futra nieuszkodzone zwrócono prawym właścicielom, pocięte zaś znajdując się, jako dowód rzeczowy razem ze sprawcami kradzieży — przed sądem.

KINO-TEATR „PALACE”

Wielki dwuszlagierowy podwójny program

I
GLUPIE SZCZĘŚCIE
Niewyważona bomba śmiechu w 10 aktach
W rolach głównych: piękna i ponętna
MARJA PAUDLER
Frytz Kampers, Herman Picha

II
KNIAHINIUSZKA
(W BŁASKU KINKIETÓW)
Potężny dramat erotyczny na tle przeżytej rosyjskiej arystokracji
W roli tytułowej, pełna kobiecego czaru
ESTER RALSTON
Muzyka M. LIDAUERA
Pocz. o 4 pp. w sob. i niedz. o 12wpol. Na pierwszy seans wszystkie miejsca od 75 gr.

KINO-TEATR „CAPITOL”

Dzisiaj i dni następnych

Dramat kobiety żądnej miłości, bogactwa i sławy pod tytułem **KRÓLOWA BEZ KORONY**

Reżyserji **FRANKA LLOYDA**
W rolach głównych: **Corinne Griffith** **Victor Varconi**
Ork. symf. pod bat. Sz. Bajgelmana
Ceny miejsc na I seans 50 gr. i 1 zł.

GRAND KINO

DZISZ PREMJERA

Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA
Pocz. seansów o g. 4 pp. ost. 10,15 w niedz. sob. i święta od 12—3 pp. wszystkie miejsca 50 gr. i 1.—zł.
UWAGA! Kupony biletów ulgowych I miejsce zostały obniżone na 2 zł. — miejsce II na zł. 1,50

Emocjonujący dramat salonowo-erotyczny, osnuty na tle potężnej miłości dwojga kochających się ludzi pod tyt.

ROZKOSZ ZEMSTY

„ROZKOSZ ZEMSTY” daje prawdziwą rokosz wzrokową i wielkie zadowolenie artystyczne

Kokietka bez serca. Odrącocony i wzgardzony, ku sławie Nikczemny opiekun. Lilja na bagnisku. Triumf artysty Okrutna zapłata. W szale zazdrości.

W rolach głównych
Agnes hr. Esterhazy, Daisy D'ora, Gustaw Diessl

KINO-TEATR „SYRIENA”

ŁÓDŹ ALEKSANDROWSKA 37 TEL. 49-48

Dzisiaj i dni następnych

I.
Wielki rekordowy 22 aktowy program p. t.
KSIĄŻĘ POZWOLIŁ
w rolach głównych: **Lia Mara, Dagny Serwaas** i ulubieniec kobiet **Harry Liedtke**
Rzecz dzieje się w Paryżu w pałacu Rotszylda

II.
WROGOWIE OGNI
Ultrasensacyjny dramat o zajmującej treści w rolach głównych **Jack Dugherti i Helena Ferguson**

Pocz. seansów w dni powszednie o g. 4, w sob. i święta o g. 12. Wolne wejścia bezwzględnie nieważne

Ceny znacznie niższe

Nast. progr. **„Czy Eddie Polo zawiął”** i **„Książę czy błazen w jednym prog”**

HASŁO GOSPODARCZE

Walka z kryzysem gospodarczym

Kryzys gospodarczy, przeżywamy obecnie przez Polskę na równi z całym szeregiem państw, a będący wynikiem doświadczeń trwających następstw wojny światowej, — JEST PRZEDMIOTEM GŁĘBOKIEJ TROSKI I WYTEŻONEGO DZIAŁANIA SFER RZĄDOWYCH. W ostatnich czasach odbyło się w Prezydium Rady Ministrów pod przewodnictwem premiera Bartla kilkanaście narad gospodarczych, w wyniku których komitet Ekonomiczny Ministrów powziął na jednym z ostatnich posiedzeń szereg postanowień, zmierzających przede wszystkim do zaradzenia najdotkliwшему złu, t. j. DO ZŁAGODZENIA BEZROBOCIA I DO OŻYWIENIA PRZEMYSŁU.

Akcja ta niewątpliwie zainteresuje szerokie masy społeczne. Konieczną tedy jest rzeczą, naświetlić ją tutaj w kilku najważniejszych fragmentach.

Przedewszystkiem więc w łonie Ministerstwa Przemysłu i Handlu powołana została do życia Komisja, która w okresie większego natężenia kryzysu gospodarczego będzie uzgadniać program inwestycji i wszelkich zakupów państwowych, a w miarę możliwości i samorządowych. P. Minister Przemysłu i Handlu ma opracować ponadto w najbliższym czasie projekt tymczasowych zasad, obowiązujących dla przetargów państwowych i samorządowych, oraz przygotować projekty zasadniczych ustaw w tym przedmiocie.

Następnie Komitet Ekonomiczny, podając gruntownemu omówieniu sprawę inwestycji państwowych, postanowił powstrzymać wszelkie tego rodzaju nowe inwestycje, jak również powstrzymać tworzenie nowych przedsiębiorstw państwowych w zakresie zadań, które mogą być spełnione przez prywatną inicjatywę gospodarczą. Dalej — postanowiono powstrzymać w miarę możliwości te inwestycje państwowe i samorządowe, które wymagają zakupów zagranicę. Wreszcie, Komitet Ekonomiczny postanowił zalecić instytucjom państwowym i samorządowym, aby w roku 1930-31 nie rozpoczynały takich inwestycji, które nie dają pewności osiągnięcia dostatecznej i szybkiej rentowności, — względnie nie oddziałują dostatecznie szybko na ożywienie życia gospodarczego.

Przejdźmy teraz z kolei do budownictwa. W tym zakresie Komitet Ekonomiczny polecił wszystkim Ministerstwom opracowanie w krótkim czasie zestawień cyfrowych, dotyczących programu budowlanego Ministerstw, oraz banków i przedsiębiorstw państwowych.

Pozatem Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ma do końca bieżącego miesiąca opracować program działalności budowlanej samorządów.

Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen ma zbadać, czy i w jakim stopniu możliwe jest łagodzenie wahań konjunkturalnych zapomocą odpowiedniego wykorzystywania zamówień i inwestycji państwowych i samorządowych.

Komitet Ekonomiczny w dalszym ciągu swych postanowień zalecił instytucjom państwowym możliwie jaknajszysze wypłacenie bezspornych należności dostawcom za wykonane zamówienia. Równocześnie uznał za celowe, aby — na wniosek Ministra Skarbu — Bank Polski otworzył kredyt zastawowy (rejestrówy do wysokości 50-u milionów złotych na warunkach analogicznych z istniejącym już kredytem zastawowym dla rolników.

Jeśli chodzi o rolnictwo i o jego boączki, to, jak wiadomo, Ministerstwo Rolnictwa kończy obecnie opracowywać program natychmiastowej pomocy dla rolników. W związku z tym programem, Komitet Ekonomiczny Ministrów postanowił, że zbadanie możliwości zmobilizowania kapitałów na cele kredytowe dla rolnictwa przekazane być winno komisji rzeczoznawców, złożonej z przedstawicieli zainteresowanych Ministerstw, banków państwowych i Banku Polskiego. Celem spo-

tegowania akcji dla przyścia z pomocą rolnictwa, Komitet Ekonomiczny polecił wszystkim zainteresowanym Ministerstwom przeprowadzenie odpowiednich konferencji w sprawie realizacji poszczególnych po-

stulatów Ministerstwa Rolnictwa. **WSZYSTKO TO — JEST AKCJĄ POWAŻNĄ I WYMOWNIE SWIADCZĄCĄ O RZETELNEJ PRACY RZĄDU W KIERUNKU ZŁAGODZENIA KRYZYSU GOSPO-**

DARCZEGO. Skutki jej niewątpliwie DĄDZĄ SIĘ W KRAJU ODCZUC JUŻ W NIE-DŁUGIM CZASIE.

Jan Walewski
poseł na Sejm.

Wzrost kosztów utrzymania

w rozmaitych krajach Europy

Najtaniej w Czechosłowacji, najdrożej w Norwegii

Bardzo ciekawa publikacja ukazała się ostatnio w Szwajcarii, wykazująca porównawczo

wzrost kosztów utrzymania w rozmaitych krajach Europy w zestawieniu z odnośnymi pozycjami w r. 1914.

Jako normę podstawową wzięto cyfrę 100 w 1914, w stosunku do której wykazuje szereg krajów różne odchylenia, oczywiście stale wzwyż. I tak: w Czechosłowacji wzrost okazał się o wiele mniejszy, niż w pozostałych krajach Europy, bowiem zamiast podstawowych 100 wykazuje w r. 1929 — 105. We Francji, w Austrii i na Węgrzech — 113,

w Polsce — 123,

w Luksemburgu — 127, we Włoszech — 139, w Finlandji — 151, w Danji — 154, w Holandji — 160, w Szwajcarii, — 163, w Anglii — 165, w Szwecji — 170, w Niemczech — 173, i największy wzrost w Norwegii, a mianowicie — 180.

Na skutek wzrostu kosztów utrzymania ucierpiał w pierwszym rzędzie miasta i bady niemieckie, a również i miejscowości klimatyczne i kąpielowe włoskie, nie mogące wytrzymać konkurencji z takimi samymi miejscowościami francuskimi; gdy włoska Rivjera np. wykazuje tej zimy

przeżliwe pustki,

zniewalające do zamykania licznych hoteli i pensjonatów, na francuskiej jest ruch dużo większy, jakkolwiek kryzys tegoroczny na giełdach amerykańskich odciąga wogóle od wyjazdu na południe Europy. Pożądanym dla przyjeżdżających na Rivjerę wynikiem tego stanu rzeczy jest znaczne obniżenie cen tak, że już

za 60 franków dziennie

(nieco więcej, niż 20 naszych złotych) można mieć nawet w droższych miejscowościach, jak w Cannes, Mentonie i Beau lieu, nie mówiąc już o Nizy, elegancki pokój z bardzo dobrym całodziennym utrzymaniem, gdy w latach poprzednich, w zeszłym i pozaprzyszłym roku, trzeba było za to samo płacić co najmniej

100 franków dziennie.

Na Rivjerze włoskiej ceny — wobec wysokich kosztów utrzymania — muszą być z konieczności znacznie wyższe i stąd prerażliwe pustki. Takie same pustki z tych samych powodów przewidywane są na sezon letni w miejscowościach kuracyjnych niemieckich.

Gdyby więc nasze zarządy kąpielowe i właściciele pensjonatów i hoteli w zdrojowiskach polskich i letniskach pomyśleli o wygodach

i należytem zaopatrzeniu gości, mogłyby polskie miejscowości kuracyjne i letniska, pomimo potaniaenia paszportów, nader skutecznie konkurować z zagranicą.

Giełda zbożowa

CENY RYNKOWE.

Zyto 19,00 — 20,00; Pszenica 36,00 — 37,00
Owies jednolity 18,00 — 19,00; Jęczmień na kasze 20,00 — 21,00; Jęczmień browarny 24,00 — 25,00; Mąka szenna luksusowa 67,00 — 70,00; Mąka pszenna 0000 57,00 — 60,00; Mąka żytnia według typu przepisowego 35,00 — 36,00; Otręby pszenne szale 16,50 — 17,50; Otręby żytnie 10,00 — 10,50; Kuchy lniane 34,00 — 35,00; Kuchy rzepakowe 27,00 — 28,00; Groch polny jadalny 29,00 — 32,00.

Tendencja utrzymana. — Obroty średnie.

W ciągu pięciu lat działalności monopolu spirytusowego

Spożycie spirytusu pozatrunkowego wzrosło o przeszło 47 proc.

W roku 1925, t. j. w pierwszym roku normalnej działalności monopolu spirytusowego na denatur zużyto 58.200 hl., zaś na cele przemysłowe (prócz spirytusu do wyrobu eteru i sztucznego jedwabiu, który nabywany był przez wymienione przemysły niemal wyłącznie z wolnej ręki, t. j. ze starych zapasów przedmonopolowych lub ze spirytusu eksportowego (30.525 hl., ogółem na cele niekonsumcyjne 88.725 hl.

W roku 1929 t. j. w piątym roku działalności Państwowego Monopolu Spirytusowego zużyto spirytusu na denatur 74.440 hl., na cele przemysłowe (prócz do wyrobu eteru i sztucznego jedwabiu)

50.850 hl., oraz na cele napędowe 5.227 hl., ogółem na cele niekonsumcyjne 130.570 hl.

Biorąc pod uwagę, że mieszanka spirytusowo-benzynowa do napędu motorów, wyrób której zainicjowany został przez monopol spirytusowy, rozpowszechnia się coraz bardziej i, że na produkcję jej samej już w roku bieżącym pójdzie zapewne 3 miliony litrów, spirytusu, stwierdzić należy, że zagadnienie zwiększenia produkcji naszych gorzelni, przy jednoczesnym unikaniu zwiększania spożycia spirytusu trunkowego, zostało u nas pomyślnie rozwiązane.

Kryzys w przemyśle hutniczym pogłębił się

Informacje Syndykatu Hut żelaznych

Pierwszy miesiąc roku bieżącego upłynął pod znakiem pogłębienia się kryzysu w hutnictwie żelaznym. Aczkolwiek w styczniu r. b. wytwórczość głównych działów hutniczych w porównaniu z ostatnim miesiącem r. ub. (ten był najgorszy pod względem wytwórczości) wykazuje pewien wzrost, jednak w porównaniu ze styczniem r. ub. oraz z przeciętną miesięczną za r. ub. można zauważyć bardzo znaczny spadek wytwórczości, który jest wynikiem złego stanu rynku wewnętrznego i braku zamówień rządowych.

Niewystarczająca pojemność rynku wewnętrznego oraz chęć utrzymania wytwórczości na poziomie wyższym od poziomu minimalnego, jaki zanotowaliśmy w grudniu r. ub., zmusił huty do wywiezienia

w miesiącu sprawozdawczym przeszło 40% produkcji walcowni i tą drogą zastąpić w pewnym stopniu brak zamówień rynku krajowego.

W porównaniu z grudniem r. ub. wywóz ten zwiększył się o 11,294 t. (o 53,39 proc.), czyli do 32,448 t.

Jak widać z liczb niżej zamieszczonej tablicy 5, do powyższego wzrostu przyczyniło się podniesienie wywozu do Z. S. R. R. (o 12012 t.), pomimo, że jednocześnie z tem uległ spadkowi nasz wywóz do Rumunii (o 390 t.), Litwy (o 67 t.), Włoch (o 62 t.), Danji (o 42 t.), Meksyku (o 27 t.), Szwecji (o 25 t.), Japonji (o 13 t.), Norwegji (o 13 t.), oraz pomimo przerwania wywozu do Bułgarii, Austrii, Estonji i Szwajcarii.

Ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę

Na zasadzie zarządzenia Ministerstwa Rolnictwa z dnia 11 lutego r. b. Nr. 761. — W. II od dnia 15 lutego obowiązują następujące ograniczenia wywozu zwierząt zagranicę: 1) z powodu pomoru i zarazy świń zamknięte są dla wywozu świń powiaty:

a) DO AUSTRII: Kozienice woj. kieleckiego, Biała, Lublin Tomaszów i Włodawa — woj. lubelskiego, Bóbrka i Lisko — woj. lwowskiego, Baranowice — woj. nowogródzkiego, Toruń — woj. pomorskiego, Kępno, Oborniki i Rawicz — woj. poznańskiego, Rohatyn — woj. stanisławowskiego, oraz Buczacz i Złoczów — woj. tarnopolskiego.

b) DO CZECHOSŁOWACJI: Białystok, Bielsk, Łomża, Ostrów i Wysokie Mazowieckie — woj. białostockiego, Kielce, Mechów, Opatów i Sandomierz — woj. kieleckiego, Siedlce — woj. lubelskiego, Łęczyca — woj. łódzkiego,

Brodnica, Działdowo, Starogard, Świecie i Wąbrzeźno — woj. pomorskiego, Gniezno, Mogilno, Śrem, Strzelno, Szamotuły, Wągrowiec, Inowrocław i Żnin — woj. poznańskiego, Kutno i Warszawa — woj. warszawskiego.

2) Z powodu pryszczycy zamknięty jest dla wywozu zwierząt racicowych zagranicę powiat Szamotuły — woj. poznańskie-

HASŁO KOBIECE

Kobieta, emigracja i propaganda

W poszukiwaniu nowych terenów pracy społecznej dla kobiety inteligentnej i niezależnej, nie należy zapominać o wielkiej roli, jaką może ona odegrać na emigracji.

Niemca, podobno takiego zakątką na kuli ziemskiej, gdzie nie byłoby Polaków.

Zajmują się nimi i opiekują nasze placówki konsularne, ale niemożliwe jest dotrzeć wszędzie.

Tysiące ludzi, pozbawionych łączności z krajem ojczystym, — z czasem zapominają o nim, łatwo asymilują się i Polska traci na materiale ludzkim.

Dotrzeć do tych środowisk, przypomnieć im ich pochodzenie, obudzić uczucie miłości do Polski — oto szerokie pole dla pracy społecznej kobiet. Czyżby nie można pomyśleć o tem aby inteligentne i kulturalne kobiety będąc za granicami Polski odwiedziły pozostających na obczyźnie rodaków i zamieściły im pozdrowienia z kraju, opowiedziały co się dzieje, i wysłuchały, ich dołi i niedoli, starając się w ten sposób utrzymać kontakt między emigrantami i Polską.

Nie każda kobieta umie przemawiać, ale każda umie mówić, a przecież jeżeli ta mowa idzie z serca to i do serca trafi, a o to tylko chodzi.

Chcąc mieć konkretne dane o emigracji Polskiej we Francji, Belgii, Westfalji i Nadrenji — zwróciliśmy się do p. Wandy Ładziny, znanej z chlubnej działalności na polu propagandy wśród emigracji. — Pani Wanda Ładzina, chcąc wzmocnić więzi przyjaźni między, Francją a Polską postanowiła wykorzystać swe stanowisko siostry Czerwonego Krzyża w „Union des femmes de France” jakie zdobyła podczas wielkiej, wojny, czteroletnią pracą w szpitalach, i prowadziła propagandę na rzecz Polski we Francji, i na rzecz Francji w Polsce.

Propaganda, opierała się na całym szeregu odczytów o Częstochowie i Czcii Matki Boskiej i pozwoliła p. W. Ładzinie na dotarcie do różnych środowisk emigracji Polskiej za granicą.

„W Belgii, mówi p. Ładzina, charakterystyczną cechą wychodźstwa polskiego jest samotność. Pochodzi to stąd, że do Belgii emigrują prawie sami kawalerowie. Nie mają się oni literalnie gdzie podziąć, nieznając języka miejscowego, pozostawiają sami sobie, stają się lupem agitatorów wyrotowych lub ofiarą pijactwa, a że kobiet — Polek jest bardzo mało w Belgii, przeto młodzi ludzie szukają towarzyszek między Belgijkami i bardzo często żenią się z niemi; i w ten sposób są arzeważnie straceni dla Polski”.

Należy bowiem do pewników, że przez kobiety Polkę — utrzymuje się polskość — nawet przy wyjściu Polki za cudzoziemca, natomiast Polacy, żeniący się z cudzoziemkami, pomimo że ze brzmienie nazwiska pozostaje polskie łatwo się asymilują.

„Wychodźstwo we Francji, mówi w dal-

szym ciągu p. W. Ładzina, ma zupełnie odmienny charakter niż w Belgii, oparte jest ono przeważnie na rodzinach polskich. Posiada swoją tradycję, którą przynieśli ze sobą rodacy nasi z Westfalji, wychowani w twardej szkole niemieckiej Towarzystwa Polskie, kulturalnie, oświatowe, sportowe, rozrywkowe i śpiewacze na północy Francji — świetnie się rozwijają.

Szkoły polskie gromadzą moc dzieci, lecz za mało ich dla potrzeb wychodźstwa a przede wszystkim szkoła francuska wynaradawia, a wpływ rodziców jest za ni-

kły.

Na ogół we Francji robotnikowi jest — niezłe.

Dalej pani Ładzina wspomina o inteligencji polskiej, która idzie na rękę emigrantom robotnikom przez urządzenie odczytów, a i prasa francuska zasadniczo odnosi się sympatycznie do pracy propagandowej i jest dość pomocna.

Pani Ładzina wygłosiła we Francji i Belgii 20 odczytów, w Niemczech 80 — w Polsce 143 — razem 313.

Tyle zrobiła jedna kobieta kulturalna,

i gdyby z każdego większego środowiska, a każdego większego miasta — wyjechała choć jedna, społecznym duchem ożywiona, — kobieta, gdyby choć w dziesiątej części zrobiła to, co p. Ładzina — przyniosłaby wielkie korzyści dla naszej emigracji za granicą.

Okazanie serca i pamięci tym rzeszom bez Ojczyzny — obudziłoby może w nich poczucie, że choć zdala od Ojczyzny powinni czuć się Obywatelkami Polski i dbać o Jej dobro i honor.

Przedłużone życie kobiety

Od wieków pociągaly człowieka dwa rodzaje miłości: duszę nęciło współzycie serc, ciało — upojenie zmysłów. Człowiek, który nie zaznał tych obu rodzajów miłości, nie żył nigdy pełnią życia. Grecy określają te dwa typy uczuć, przezawali je: Uranja i Venus.

Czy Uranja naszych marzeń nie jest myślacą kobietą, której serce wysubtelnione doświadczeniem cierpienia, nauczyło się pojmować — duszę innych?

Kobieta była i jest kochaną — ale kochają ją dziś z innych powodów — niż dawniej. Bo: życie które zmusiło ko-

bię do pracy nauczyło ją myśleć głęboko. Nęcza i praca w warsztatach, dostęp do nauki, uzyskany przez kobietę z inteligencji, — możność zajęcia prawie wszytkich stanowisk na równi z mężczyzną — zmieniły i środowisko i samą fizjonomję kobiety. Równouprawienie na każdym polu pracy (nie płacy — niestety!) przeniosło teren walki jaki trwał zawsze między mężczyzną i kobietą — na inną płaszczyznę...

Dawniej walczyła — Venus — dziś walczy i Uranja... — i ta ostatnia często zwycięża wtedy — gdy Venus — ustąpiła

z placu boju, — albo jest sromotnie pokonana. — Powiem wyraźniej: — gdy mężczyzna przestaje kochać kobietę — i pragnąć jej, — za jej młodość i piękność w dzisiejszej kobiecie pozostaje jeszcze człowiek — który niejednokrotnie — silniej i dłużej — zatrzyma przy sobie mężczyznę i przedłuży życie kobiety.

Dawniej uwielbiano kobiety tylko we wczesnym zaraniu jej życia — Balzac pierwszy przedłużył życie kobiety, ośmieliwszy owiać urokiem niepowszednym kobiecie trzydziestoletnią — i czterdziestoletnią — później ona sama już znalazła tysiące sposobów, aby to życie przedłużyć — w nieskończoność, a przedłużeniem życia kobiety, — to rozszerzenie jej dziedziny myśli i ducha, to powoływanie ją do coraz nowych zadań.

Miłość nie stanowi życia — jest tylko jej upiększeniem, — gdy przestanie ona towarzyszyć współczesnej kobiecie, — to poczuje się ona towarzyszem i natchnieniem mężczyzny — i urok kobiety — to co jest najważniejszym, w zmienionej formie — trwać będzie do — grobu. —

Celina M.

Nowy teren pracy dla kobiet

Rozporządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. przewiduje uruchomienie w każdej gminie, liczącej ponad 50,000 mieszkańców, laboratorium dla badań artykułów spożywczych, co ma donieść znaczenie, tak ze względu na szereg fałszyfikacji tych artykułów, jak i na eksport takowych zagranicę.

Rozporządzenie to jednak nie może być wprowadzone w życie z powodu braku odpowiedniego personelu laborentów, jakich by było potrzeba kilkuset do obsadzenia odnośnych posad. Jest u nas nadmiar, dyplomowanych chemików — inżynierów, ale brak jest właśnie takich sił wykonawczo-pomocniczych.

Najodpowiedniejszymi kandydatkami na tego rodzaju prace — powinny być kobiety, i w myśl tej za wspólną inicjatywę Min. O. i W. R. oraz „Towarzystwa Szkół Pracy” powstało:

Liceum przemysłowo-techniczne (Świętokrzyska 55 Warszawa)

pod kierunkiem p. Lidji Bohrowej i inżyniera-chemika z Zurichu i przy współudziale wybitnych sił fachowych. Politechniki Warszawskiej Liceum jest subwencjonowane przez Rząd i posiada wszelkie prawa szkół państwowych.

I przyjmowane są tylko panienki.

po ukończeniu 6 klas szkół średnich, gdyż doświadczenie zagranicą wykazało, iż kobiety są specjalnie uzdolnione w tym kierunku. Kurs trwa 2 lata — i rok praktyki jest więc to teren pracy specjalnie kobiecej — i powinniśmy nie wypuścić go z naszych rąk.

C. M.

Krótkka? długa? i kiedy?

W państwie J. K. M. — Mody — rewolucja: Dwie silne, acz przeciwne sobie partje walczą — zjadają... długa czy krótka! — Partja Pracy i Sportu jest za krótką — Partja Zabaw i Wykwintu — za długą...

Oczywiście że tu o sukni mowa. Kwestja do rozstrzygnięcia została oddana Izbie Panów — Najwyższej instancji — i ci orzekli: — na dzień — krótka — ale nie za bardzo, na wieczór długa... bo my, chcemy mieć złudzenia! Dość już tych krótkich, jak najkrótszych obcisłych sukienek chłopięcych figur, obnażonych ramion zbanalizowały się już spowszedniały i straciły urok pikanterji... My chcemy złudzeń! My chcemy tajemniczości — wołają panowie, i kobiety noszą suknie powściązane, sze-

rokie, długie rękawiczki, woalki dyskretnie twarz osłaniające, żaboty, falbanki, draperje — nie wygodne wprowadzie, sprzeczne z duchem czasu — ale pobudzające ciekawość mężczyzny.

I tem się tłumaczy, że kobiety gotowe są narazić się na wpadnięcie pod samochód z powodu sukni z trenem, że rezygnują ze swobody ruchów i zdrowia, krepują się ongi nieznosnym gorsetem — byle tylko wywołać zainteresowanie — byle tylko — dać najwięcej złudzeń — Izbie Panów. —

Uprzejmie prosimy o łaskawe nadsyłanie rękopisów do następnych NnN „Hasła Kobięcego” najpóźniej we wtorek.

Listy z Łodzi — do Łodzi

Kanossa — Kobieta i Makuszyński

Napisał Makuszyński już dawno swój list ostatni do Czytelników „M. Kurjera Krakowskiego” — piszę ja dziś pierwszy do kochanych Czytelniczek „Hasła”.

Proszę tylko tak Kochane Czytelniczki jak i Kolegów po piórze — aby po przeczytaniu tego wstępu — nie uśmiechnęły się złośliwie, a ironicznie i powiedzieli... „Patrzcie — patrzcie — moja pani — a czy nie znanam pani jest przysłowie, o żabie co to nogę podstawiła — gdy konia kuli...”

Owszem znam to przysłowie — i acz wcale jak mówi Pismo Św., nie godnam tawiając rzemyczka u trzewiczka (a może Makuszyński nosi na guziki, albo wciągane lub buty z cholewami) najmilszego, najweselszego i najsmutniejszego, ze wszystkich literatów polskich — to również i wiem i to: że mierz siły

nad zamiary — nie zamiar według sił — i dlatego — listy w „Hasle” pisać będę. Inna rzecz — czy one będą miały jaką wartość — bo wogóle „listy” w czasach telefonu, telegrafu radja i telepatji są przeżytkiem — są, jak by to powiedzieć dniem wczorajszym. Kto dziś czyta listy? Chyba o ile przyniesie dobre i cenne zamówienie (patrz: listy Handlowe) albo — ile jest zastawny i dobrze płaci (patrz: giełda). Wtedy ten ostatni ma tę wyższość nad wszelką inną „korespondencję”, że prócz „treści” — która się opiewa w takiej, a takiej ilości złotych — jest jeszcze — kupon, czyli, że taki „cenny” list sam za siebie płaci — gdy za każdy inny trzeba dopłacać prawem przepisana takse, przylepić t. zw. znaczek pocztowy. Inne listy nie istnieją. — Miłość posilkuje się telefonem, telepatją i fluidem — a listy — zawsze może zna-

leć mąż gdy przewraca w bielizniarce szukając — ciastki do nosa, albo żona — gdy poszukuje „drobnych” w kieszeni u męża...

Taką wartość i cenę ma wszelka korespondencja, że pomimo tej świadomości ja jednak listy pisać będę — to jedynie dlatego — że wierzę w giełdę serc Kochanych Czytelniczek „Hasła” — i myślę, że jaką taką wartość tam sobie wyrobie — będzie to jednak wartość — moralna, bo „materiałną” ustaliła już Redakcja „Hasła” po 5 gr. — od wiersza — wedle obowiązującej w Łodzi — taksy... Ha! trudno — Ha!

Ten wstęp — proszę przyjąć — jako notatkę na marginesie mej korespondencji — coś w rodzaju „wy tłumaczenia” — a teraz wracam do meritum sprawy — do Makuszyńskiego. Bo jednak ten list będzie o Makuszyńskim. Zastanawiałam się jaki dać tytuł i szyk wyrazów w tytule, czy: Kobieta — Makuszyński i Kanossa — czy też Kanossa — Makuszyński i Kobieta.

„Po starszym na ogół — tak się

mówi, a więc chyba: Kanossa — Makuszyński i Kobieta. „Kanossa” jest najstarsza — minęło bowiem już parę setek lat — od chwili kiedy to cesarz niemiecki owinięty wiosiennicą i posypany popiołem szedł do Kanossy, aby prosić papieża o przebaczenie. Więc Kanossa. Później Makuszyński... no bo, jest wielkim literatem i dżentelmenem — nie pozwoli więc aby która z kobiet mogła być starsza od niego — siłą więc logiki — kobieta jako najmłodsza — jest na ostatku — i powinna być zadowolona — jako jest — zawsze — najmłodsza. — Uf, spociałam się! A teraz należy wyłomaczyć — co niby to wszystko znaczy — ten szumny tytuł i ten „szyk” (wyrazów, a nie tytułu) — i co ma wspólnego — Makuszyński z kobietą — i do tego to — Kanossa. Co ma Makuszyński z kobietą — nie chcę mówić i robić plotek. — Żal mi bowiem jego „bujnej” czupryny — a ma żonę — i to młodą, jednak, ponieważ on sam, on — Makuszyński — ogłosił to Urbi et Orbi na piśmie — twierdząc więc zupełnie: żniad

Kronika Pracy Społecznej Kobiet w Łodzi

Z Koła Polek

Koło Polek, opiekujące się od kilku lat przytułkiem noclegowym początkowo przy ul. Żeromskiego, a później przy ul. Cmentarnej, miało sposobność przyjrzenia się skrajnej nędzy. To też wśród członkiń naszych ciągle kipiła myśl, by na większą skalę użyć doli biednym. Ostatnimi czasy, gdy bieda wśród mieszkańców naszego miasta tak się zwiększyła, Koło powzięło akcję pomocy biedzie miejscowej w miarę swych możliwości i zasobów materialnych. Ogniskiem wielkiej nędzy okazała się jedna z ulic na Bałutach, ul. Fajfra. Koło Polek przed świętami Bożego Narodzenia zaczęło swą akcję pomocy i dotychczas drogą kwest wśród swoich członkiń i szyciem odzieży przez członkinie z ukwestowanych materiałów, zaopatrzyło 22 rodziny, składające się przeciętnie z 4 osób, całkowicie w niezbędną odzież i obuwie, a oprócz tego biedni zostali zasileni 10 korcami kartofli i paczkami żywnościowymi.

W połowie stycznia r. b. przystąpiło Koło Polek do Kobięcego Komitetu Pomocy Najbiedniejszym.

Sekcja Młodzieży przy N.O.K.

Jedną z bardziej przewidujących prac A. O. K. jest Sekcja Młodzieży.

Założycielką Sekcji Młodzieży jest pani Irena Woyciechowska przewodnicząca, pełną inicjatywę, wielkiego poświęcenia i pracy jest p. Stefania Chądzyńska.

Sekcja Młodzieży dąży do zgubnego wpływu ulicy, złego otoczenia i dostarczenia im godziwej rozrywki, połączonej z nauką doszkalaćcą.

Sekcja liczy obecnie przeszło 100 członkiń.

Ponieważ Sekcja Młodzieży rekrutuje się ze sfer pracujących, Zarząd Klubu Młodzieży, dbając o rozwój i doszkolenie swych członkiń, prowadzi Sekcję: odczytową, na stopnie czytelnictwo pism — referaty z przeczytanych artykułów. Prócz tego biblioteka Sekcji — dostarcza pomocy w doszkoleniu członkiń.

Prowadzona jest również przez Sekcję Młodzieży — Sekcja dramatyczna, która pozwala się członkiniom zapoznać z mistrzami naszego pióra. Uprawiają również gimnastykę plastyczną.

Starsze członkinie Sekcji dbają o dostarczenie młodszym — różnych zabawek — i robią: lalki, pajacę, piłki.

Zebrań Sekcji Młodzieży odbywa się w lokalu N. O. K., gdzie jeden obszerny pokój przeznaczony jest wyłącznie dla młodzieży.

Kobieta i Partja

Redakcja „Hasła Kobięcego” w Nr. 10 we wstępie do kroniki Pracy Społecznej Kobiet w Łodzi, zaznacza, iż chodzi jej o skupienie jaknajwiększej liczby kobiet i że „przynależność partyjna” nie będzie brana jako miernik w ocenie pracy społecznej.

Pozwolę sobie w sprawie tej zabrać

głos.

Moim zdaniem dążeniem kobiet powinno być zupełne wypalenie „partyjnicztwa” z naszych Zrzeszeń, celem naszym powinno być wychowywanie typu kobiety — obywatelki dbającej o dobro Państwa i byt przyszłych pokoleń a nie zasklepianie się w ciasnych ramach partyjnicztwa.

Kobieta polska ma tak wspaniałą kartę w historii, że sięgnąć tylko należy do tradycji i wskrzesić typ polki — obywatelki, która była — jak to już pięknie porównał Kochanowski — koroną głowy swego męża.

Kobieta w Polsce zawsze była świadomą swych obowiązków względem otoczenia, biznesu i kraju. Umiała ona wychować bohaterów, którzy, świadomi swych obowiązków względem Ojczyzny i mienia i krew składali na jej ołtarzu z poczucia obowiązku — nie z wyrachowania.

Czyż tedy jest do pomyślenia, aby kobieta dzisiejsza, mając taką tradycję, zamylała się w zaścianku partyj i koterij, które mają na względzie tylko interes pewnej grupy ludzi.

Kobieta współczesna musi zrozumieć swe posłannictwo, tak jak je rozumiała jej prababki, oczywiście w postaci zmodyfikowanej i zmodernizowanej musi sama stać się obywatelką swego Państwa, musi ze wszechmiar zwalczać partyjnicztwo wszędzie, gdziekolwiek jej wpływ sięga.

Jej zadaniem jest wychować dla społeczeństwa obywateli świadomych, że od nich zależy byt i przyszłość kraju, że od potęgi ich myśli i czynów zależy wzrost i potęga Państwa oraz jego rola w rodzinie ludów.

Janina Busiakiewicz.

Działalność kulturalno-oświatowa sejmiku łódzkiego

Swą wędrówkę po placówkach społecznych i kulturalno-oświatowych — na których czele stoją — kobiety — rozpoczął od Sejmiku — gdzie referentką oświatową — kulturalną jest pani Irena Augustyniakowa. Przemiała — jasna blondynka o czole kobiety mądrej — entuzjastka — gdy chodzi o jej ukochaną — bibliotekę i oświatę pozaszkolną — daje mi wyczerpujące informacje — o swojej kulturalno-oświatowej placówce.

Na terenie powiatu Łódzkiego mówi p. Augustyniakowa pracę oświatowo-kulturalną z ramienia Wydziału Powiatowego prowadzi referat kulturalno-oświatowy, powołany do życia w kwietniu 1928 roku. Praca referatu idzie w następujących kierunkach:

Dział organizacji bibliotek i czytelnictwa, dział nauczania systematycznego, dział odczytowo-pogadankowy, doszkolenia zawodowego, prowadzenia świetlic i wreszcie: organizowanie teatrów amatorskich.

Na pierwsze miejsce wysunięto sprawę czytelnictwa wiejskiego, gdyż brak książ-

ki pięknej i pożytecznej najwięcej dawał się odczuwać na terenach wiejskich.

W ciągu całego roku ubiegłego zorganizowano sieć bibliotek gminnych, których jest 16. Biblioteki gminne mieszczą się w wynajętych specjalnie na ten cel lokalach lub też, w specjalnych pokojach urzędów gminnych, światło, opał, obsługę i koszty wynajętego lokalu opłacają urzędy gminne. Dodatkowo zaś każda gmina na rozwój biblioteki wstawiła do budżetu swego 10 groszy od mieszkańca gminy. Z podatku tego urosła suma ogólna, wyrażająca się w kwocie 6,600 zł., nie licząc wydatków na utrzymanie lokalu, opału i oświetlenia. Dodatkowo zaś niektóre biblioteki otrzymywały — po kilkaset złotych, jako subwencje instytucji gospodarczych; działających na terenie gmin wiejskich, jako-to, Kas Steficyka, Kas pożyczkowo-oszczędnościowych i t. p.

Wydział Powiatowy ze swego budżetu zakupił dla każdej gminy bibliotekę, liczącą przeciętnie po 300 dzieł, opracowanych, skatalogowanych i zorganizowanych całkowicie, wraz z szafką i stolikiem. Opłaca również Wydział Podatkowy bibliotekarza gminnego, który pełni jednocześnie funkcję kierownika ogniska oświatowego.

W roku pierwszym swego istnienia z bibliotek korzystało na terenie — powiatu z górą 12 tysięcy czytelników, którzy przeczytali 13,400 dzieł. Biblioteki gminne cieszą się wielką frekwencją i daje się odczuwać w dalszym ciągu wielki brak książek, to też zarówno czytelnicy jak i bibliotekarze prześcigają się w inicjatywie zdobywania funduszy na zakup nowych książek.

Drugą akcją w dziedzinie czytelnictwa jest zorganizowanie przez referat kulturalno-oświatowy 16 bibliotek ruchomych dla dalszych terenów, odległych znacznie od gmin wiejskich.

Do spraw organizacji bibliotek ruchomych wrócimy w najbliższym czasie. Nadmienić przytem wypada, że pierwszy punkt biblioteczny w gminie Bełdów, który uruchomiony został w styczniu 1929 roku powiększył swój księgozbiór do 500 tomów, a bibliotekę swoją nazwał im. starosty Aleksiego Rzewskiego, któremu zawdzięcza powiat powołanie do życia referatu kulturalno-oświatowego.

Szkoła Gospodarczo-Społeczna w Łodzi

Na terenie Łodzi przy ul. Sienkiewicza 61 powstała od 1. X. 1929 r. Szkoła Gospodarczo — Społeczna. Szkoły takiej nie ma dotychczas w Polsce, a brak jej odczuwa się na każdym kroku.

Potrzeby kulturalne i samo tętno dzisiejszego życia: wycieczki krajoznawcze, zjazdy, kongresy, zwiększona ilość wyjazdów na letniska wywołują konieczność powstania wspólnot gospodarczych w postaci hoteli, pensjonatów, burs, domów wycieczkowych, schronisk, ognisk i t. p., któreby zaspakajały potrzeby pozbawionych chwilowo ogniska rodzinnego obywateli naszego, jak również innego kraju.

Przoduje nam zagranica w swoich urzędzeniach, udogodnieniach, w sposobie obejścia się i postępowania z gośćmi. Wystarczy wziąć, jako przykład, Danję, Szwecję, Belgię, Włochy. U nas panuje wszędzie chęć zysku, a wygod mało. Jakże wielkie korzyści materialne i rozpowszechnienie wiedzy o Polsce przyniosła turystyka, gdybyśmy potrafili w naszych pięknych miejscowościach kuracyjnych urządzić wygodne ogniska, ożywić je nowym duchem, wnieść ciepło ogniska domowego i serdeczną troskliwość, zwrócić do każdego człowieka, przestępującego ich próg. Musimy w naszych ogniskach społecznych wykazać rozwinięty i wyształcony zmysł społeczny i gospodarczą wiedzę, oprzeć się na zasadach naukowej organizacji pracy i na obywatelskim traktowaniu swych obowiązków — nietylko jako źródła dochodów, leca jako sposobu służenia ogółowi w sposób jaknajwydatniejszy.

Dla zrealizowania powyższych postulatów uruchomiło Stowarzyszenie „Służba Obywatelska” dwuletnią szkołę gospodarczo-społeczną, gdzie przyjmowane są kobiety-dziewczęta od lat 18 po ukończeniu minimalnie 6 klas gimnazjum lub średniej szkoły zawodowej. Szkoła ta ma więc na celu dostarczenie krajowi zawodowych kierowniczek gospodarczych dla burs, szpitali, sanatoriów, kolonij letnich, ognisk, tanich kuchni, herbaciarni i t. p. instytucji społecznych o charakterze gospodarczym.

Program naukowy szkoły 2-letniej obejmuje następujące przedmioty: w I roku — etykę obywatelską, naukę obywatelstwa ekonomicznego, seminarjum społeczne (zapoznanie się z instytucjami gospodarczo-społecznymi), higienę, estetykę mieszkań, rachunkowość, księgowość i towarzystwo; w II roku nauki ponadto — ustawodawstwo społeczne i ochronę kobiety, administrację, organizację pracy. Zajęcia praktyczne obejmują zajęcia w kuchni, szwalni, pralni, prasowni.

Zajęcia w kuchni opierają się na ścisłej kalkulacji, na znajomości odżywczej pokarmów i na ogólnych podstawach higieny odżywiania.

Szkoła uzyskała koncesję z pełnymi prawami szkół państwowych. Urządzona jest bardzo dobrze, śmiało równać się może z najlepiej urządzonymi szkołami zagranicznymi. Nauczanie gospodarstwa prowadzone jest według najlepszych metod.

Stow. „Służba Obywatelska” przystępuje do budowy gmachu szkolnego, który powstanie na placu przy zbiegu ulic Wodnej i Miedzianej. Gmach będzie urządzony według najnowszych wymagań nauki. Budowy podjął się jeden z najlepszych architektów w Polsce, p. prof. inż. Wacław Krzyżanowski z Krakowa. Przy szkole otwarty zostanie internat dla uczenia.

Przy Szkole Gospodarczo-Społecznej istnieje także roczna Szkoła Gospodarstwa Domowego i wieczorowe Kursy Gospodarcze Doszkalaćce.

że Makuszyński poszedł do Kobiety — t. j. przeproszam do... Canossy. Tylko proszę w naiwności ducha nie myśleć, że ta kobieta — Canossa się nazywa... Ona nie ma specjalnej nazwy — ona ogólnie „kobieta” się nazywa — można tylko dodać — polska kobieta. Tak. Makuszyński ten Makuszyński co wypisał tyle na kobiecie... Boże co ten człowiek nam naruragał... i to jeszcze w tak wykwintej formie... bo zawsze przez „Pani”... „Pani” „podróżująca”, „Pani flirtująca”, „Pani lecząca — się”, „Pani jedzie w góry” — „pani jedzie nad morze”, „Pani pisząca”. O! to ostatnie było najgorsze, kpił, drwił, sztydził — gryził — jak gryził! On dowodził że sercem gryził. Możliwe. Co starsze to sercem, bo ma jednak dobre serce, — a zęby — nie niewiedomo więc co miał sobie zęby nadwyręzać, a co młodsze to zębami — ale ręce, — że znaczków nie zostawił — jest... dzentelmenem — i wie jak się ciska każda kobieta gdy zobaczy taki sino-czerwony znaczek na najbardziej nawet zakrytem miejscu.

Więc gryził ten najmilszy z literatów i sercem i zębami każdą „panię”, a przede wszystkim „Panią piszącą” — i kazał jej łamać pióro, a wziąć się do garnków, skarpetek i dzieci. Mniszchównę gryził sercem — a Magdalenę Samozwaniec — zębami, kiedy zobaczyłam te dwie literatki na jakiejś ilustracji — zrozumiałam perfidję autora „Wycinanek” — (oby te „Wycinanki” zdobyły każdy polski dom) — ale pomyślałam, że może i ma rację. Pisał ci ten Makuszyński straszne rzeczy o „Kobiecie” wogóle — a o kobiecie piszącej w szczególności — i raz nawet pomyślałam sobie, czy może jednak ten Makuszyński nie ma „boja” przed kobietą — i dlatego tak ją „smaruje”...

Naraz — Piorun z jasnego nieba! Jakoś przed świętami — szytam list Makuszyńskiego, i oczom nie wierzę — Makuszyński pisze — specjalnie pisze list do kobiety polskiej — i prosi ją — bardzo, ją prosi — aby zajęła się książką polską — aby ją „puściła w świat”. Mało tego, co on jeszcze nie napisał na temat kobiety piszącej... Miodem, maseł-

ją smarował, a ambrozją i nektarem poił! Okazało się czarne na białem — że wszystko co kobieta do tej pory zrobiła, zdziałała, stworzyła i napisała — to tylko ryć w marmurze... takie to jest cudowne! Bujał nas — bo bujał — i wierzył — że Mu wszystkie jego zbezczeszczenia przebaczymy i — książki jego — i wszystkich literatów polskich będziemy czytać — a przedewszystkiem kupować! Ot „To co najważniejsze” tylko nie Jewreimowa — a Makuszyńskiego...

Gdy ja tę „Ode” na cześć kobiety przeczytałam, i to napisaną przez Makuszyńskiego, pomyślałam: no, gdyby to nie był Makuszyński — to bym wiedziała co to znaczy... Ma widać dużo „cegly” na zbyciu. („Cegła” nazywają się książki, które już nie idą) — ale o Makuszyńskim tego powiedzieć nie można, jego rzeczy są rozrywane hurtem, detalicznie i na... kartki. Mój Syn stale nosił jego rozdział o „Sztuce podpowiadania” wydarty z książki, jako najpewniejszy podręcznik w szkole. Więc chyba Makuszyński „cegly” nie ma — i wydaw-

cy mu drzwi przed nosem nie zamykają... tylko... czy On czasami nie ma zamiaru z powodu 25-lecia swego... bujnej czupryny urządzić jubileuszowego wydania? Tak — mi się — coś... widzi — poszedł do... „kobyty” to jest do Canossy, nie wiem czy nosi on włosienicę — i czy głowę posypał popiołem — ale że się bije w piersi i lży krokodyle leje a ból topi u... Fukiera to — na „P.”.

Już kończę — tem zapewnieniem — że może sobie pozwolić na Jubileuszowe wydanie, — jedno tylko: — ostatnią jego rzecz dla dzieciaków, o „Dwóch takich co to chcieli księżyc ukrąść”, radzę — aby wyeliminować z programów szkolnych — jest to bowiem strasznie niepedagogicznie — pedagogiczna książka i jak pan minister zakaże aby młodzież tego „specjalnie” nie czytała — na mecze chodzić nie będą ani do kina w cywilnej czapce — ani śniadania jeść nie będą — ani papierosów palć — tylko wszyscy od wstępnej powszechnej po przez średni zakład do samej matury, — wszyscy tę książkę kupią — co daj Boże — i Makuszyńskiego i uczniakom.

C. Milewska.

KINO-TEATR
RESURSA
UL. KILINSKIEGO 123

Początek seansów w dni powszednie o godzinie 5.20, 7.15, i 9; w dni świąteczne o godzinie 3, 5, 7 i 9.

Dzisiaj i dni następnych!

Dzisiaj i dni następnych! Film, który pobił rekordy powodzenia p. t. **Dzisiaj i dni następnych!**

„PODWOJNE ŻYCIE”

Wielki dramat ilustrujący dzieje arystokratki, którą jeden fałszywy krok spycha w otchłań upadku

W rolach głównych znakomita rodaczka nasza **POLA NEGRI**, oraz międzynarodowa obsada — — —

Olga Baklanowa, Tullio Carminatti, Paul Lukas, Werner Baxter.

Niebywały przepych i bogactwo wystawy **Listy nieznanym** Niebywały przepych i bogactwo wystawy



Teatr świetlny
PRZEDWIOSNIE

Żeromskiego 74-76. Dojazd tramwajami 5, 6, 8, 9, 16, do rogu Kopernika i Żeromskiego

Ceny miejsca I-1 zł. II-75 gr. III 50 gr. na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 gr. Początek o godz. 4 pp. w soboty niedzieli i święta o g. 2 pp. Parso-partoal biletu wolnego wejścia w sob. i niedz. nie ważno

Dzisiaj Premjera Arcyfilmu p. t.

MASKI ERWINA REINERA

Według rozgłośnej powieści JAKÓBA WASSERMANA. Fascynujący dramat, który odzwierciedla postać mężczyzny bez sumienia, uwodzącego każdą napotkaną na drodze swego życia kobietę.

W roli głównej najulubieńszy amant świata **JOHN GILBERT** i nowa rewelacja aktorstwa amerykańskiego, olśniewająca i czarująca piękność **EWA VON BERNE**

Pierwszorzędny zespół muzyczny

KINO-TEATR
UCIECHA
Limanowskiego 36 518
(dawn. Aleksandrowska)

Dzisiaj i dni następnych

Początek w dni powszednie o godz. 4 po poł. w soboty i święta o godz. 12

MIŁOŚĆ JOANNY NEY

Najwspanialszy film rewolucji bolszewickiej osnuty na tle pow. ILJI ERENBURGA

W roli głównej **BRYGIDA HELM** i **WESOLA FARSA**

Nad program

Początek o godz. 10 wiecz.

Życie i przyszłość KOBIETY

Film z zakresu higieny ciała kobiecego. Opracowanie D-ra Karola Drimla. Miejsca na sali oddzielnie dla Pań i Panów Ponadto balkon zarezerwowany dla Pań

ZABEZPIECZENIE OD BEZROBOCIA

posadę stracić bardzo łatwo — lecz śmiać się z tego, jeśli będziesz posiadał dodatkowy zawód kierowy samochodowego. Wobec szalonego rozwoju automobilizmu, nietylko w Polsce, lecz na całym świecie



MINISTER-URZĘDNIK-ROBOTNIK-czy ROLNIK każdy powinien znać ten zawód, najmniej rozporządzającym czasem i najbardziej niedolnym zapewni szybka, gruntowna i najtańszą naukę z dostosowaniem się do wolnych godzin od pracy.

TYLKO NASZA NAJSTARSZA W POLSCE ZAWODOWA SZKOŁA

WARSZAWA, ul. Miodowa Nr. 10.—ŁÓDŹ, ul. Kościuszki Nr. 68

Urzędnikom i Bezrobotnym specjalne ulgi.

DETEKTORY najlepiej do nabycia we firmie

najtaniej

RADIO--REICHER

Łódź, Piotrkowska 142 tel. 115-57

Bank Przemysłowców Łódzkich
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością
Łódź, Ewangelicka Nr. 15

Rok założenia 1881. Rok założenia 1881.

zawiadamia niniejszem, że w dniu 28 lutego 1930 r. o godz. 6 popołudniu odbędzie się w sali Łódzkiego Towarzystwa Śpiewaczego przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 243

31 Zwyczajne Walne Zgromadzenie członków Banku

z następującym porządkiem dziennym:

- Sprawozdanie za rok 1929
 - sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
 - udzielenie pokwitowania Radzie Nadzorczej i Zarządowi,
 - przelanie czystego zysku z operacji z nieczłonkami do kapitału zasobowego,
 - podział czystego zysku,
 - podział funduszu dyspozycyjnego,
- Zatwierdzenie budżetu na rok 1930
- Zmiana statutu
- Wybory:
 - dwóch członków Rady Nadzorczej,
 - jednego członka Zarządu,
 - sześciu członków Komisji Rewizyjnej.
- Wnioski członków.

Uprasza się wszystkich członków o liczne i punktualne przybycie, aby znaczne koszty, związane ze zwołaniem drugiego zebrania, mogły być zaoszczędzone.

BANK PRZEMYSŁOWCÓW ŁÓDZKICH
Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Łodzi.
ZARZĄD.

Wyborowcy jest napój z **MIESZANKI ZBOŻOWEJ**

„TRYUMF”

Wytw. FRANCISZEK GLUGA, ŁÓDŹ

SZKOŁA KOSMETYCZNA
Zatwierdzona przez Min. Spraw Wewnętrznych
A. RYDEL 548
Cegielniana 19, tel. 1.69-92.—Zapisy codziennie.



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych zagranicznych **łóżek metalowych**, wyścigowych amerykańskich materace wysielane oraz materace sprężynowe higieniczne „Patent” do meblowych łóżek odług miary nabyć można najtaniej i na najdogodniejszych warunkach w fabrycznych składzie

„DOBROPOL”
Łódź Piotrkowska 78
w podwórzu, tel. 1-58-61 645

...SZEWCY...
Skóry—Hurt i Detal
(specjalność: detaliczna sprzedaż zelówek trwałych na wodę)

poleca:
Spółka Szewców
Piotrkowska 79
tel. 1.58-38 564

DR. MED.
EDWARD REICHER

Choroby skórne i weneryczne
ul. Południowa 28
Od 8—10 rano, 12-2 i 6-8 wieczorem w niedzielę od 9—2 pp. 729

Najlepsze i najtańsze źródło

pończoch i rękawiczek

Wykwintne jedwabne pończochy **5,90** 708
Wykwintne Fil D'ecosse **3,90**

w Domu Pończoszniczym **Marjana Lewkowicza**
PIOTRKOWSKA 46.

Wielki wybór wszelkich najwykw. pończoch w największym doborze kolorów oraz skarpetek, rękawiczek, reform, combinaisons, apaszek, swetrów, pulloverów, garconek i t. p.

DOKTOR Med. WOŁKOWYSKI
Cegielniana 25 tel. 126-87
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych 635

LECZENIE ŚWIATŁEM (lampą kwarcową). Badanie krwi i wydzielin. Przyjmuje od godz. 8—2, i 6—9 pp. w niedzieli i święta 9—1
Dla pań od 5—6 oddzielna poczekalnia

Poradnia Wenerologiczna
Lekarzy Specjalistów
ul. Zawadzka Nr. 1

Czynna od 8 rano do 9 wiecz. w niedziele i święta 9—2 pp od 11—12 i 2—3 pp. przyjmuje kobieta lekarz

leczenie chorób wenerycznych moczościowych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na syfilis i tryper
Konsultacje z neurologiem i urologiem

Gabinet Światło-Lecznicy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla kobiet
652 **PORADA 3 zł.**

Dr. med.
J. SADOKIERSKI
stomatolog
chirurgja szczęk, jamy ustnej i plastyka
regulacja zębów
rentgenodiagnostyka
Piotrkowska 164
Tel. 114-20 664

DR. HELLER
Choroby skórne i wener.
ul. Nawrot 2, Tel. 179-89

Do 10 r. i 4—8 w. Dla pań specjalne godz. 3—5 po poł., w niedz. od 11—2 pp
Dla niezamożnych ceny znacznie 654

ODSTĄPIĘ
dzierzawę majątku państwowego w którym jest wzorowe gospodarstwo rybne na 45 morgach. Władomości Łódź, Pomorska 26 u p. Sobocińskiego 752—

Zakład Fotograficzny
i Pracownia Portretów wł. Wilczyński
Przejazd 45. Dla reklamy na czas krótki 12 fotografii reklamowych biust. zł. 3 3 pocztówki podwójne retuszowane c. f. zł. 3. 1 Foto Portret z natury 40x50 cm. c. f. zł. 10. Wykonanie solidne i terminowe 736

Bizuterję
kupuje, pełną wartość placę. Solidno traktowanie. „Preciosa” Piotrkowska Nr. 123 w podwórzu 632

Zakład tapicerski
i skład mebli B-el Gabaiów Nawrot 8. Polecamy na spłaty i za gotówkę urządzenie pokojowe oraz meble pojedyncze. Duży wysór otoman tapczarów foteli, kozetki krzesła, saloniki. Na żądanie dajemy gwarancję 670

Zagubiono
dyplom mistrzowski wydany przez Cech Rzeźniczy m. Łodzi, na imię Jana Pryczła wydany w 1909 r. 745

Bizuterja
zegarki na raty, c. f. ay gotówkowe „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu. 633

Z powodu
choroby właściciela zaraz do oddania filja rzeźnicza przy Rynku, wiadomość w adm. „Hasła” 801